

Kto sieje wiatr, ten zbiera burze

Zmiany klimatu jako katalizator konfliktów i kryzysów



FORUM
MŁODYCH
DYPLOMATÓW

Wydanie 3
grudzień 2025

Eliasz na pustyni, W. Allstone

FORUM MŁODYCH DYPLOMATÓW

**KTO SIEJE WIATR,
TEN ZBIERA BURZE: ZMIANY
KLIMATU JAKO KATALIZATOR
KONFLIKTÓW I KRYZYSÓW.**

Analizy Forum Młodych Dyplomatów
styczeń 2026

WARSZAWA 2026

**Autorzy tekstów:**

Radosław Binkiewicz
Piotr Fonfara
Michał Hunicz
Filip Kopec
Nikodem Łojewski
Marcin Majewski
Adam Pacuszka
Mateusz Rubaszkiewicz
Krystian Schneyder

Obraz na okładce:

1. Eliasz na pustyni/ Elijah in the Desert, W. Allstone, 1818, Museum of Fine Arts, Boston, domena publiczna.

Redakcja i korekta:

Olaf Piasta
Tomasz Zduńczyk
Jakub Kukulski

Projekt graficzny:

Jakub Kukulski

Stowarzyszenie Forum Młodych Dyplomatów
ul. Nowy Świat 33, 00-029 Warszawa
diplomacy.pl

SPIIS TREŚCI

06	Arktyka jako nowy teatr działań w globalnej polityce Adam Pacuszka
20	Upadek państwa. Wpływ zmian klimatycznych na kryzys bezpieczeństwa na Haiti Michał Hunicz
28	Kryzys niedoboru wody w Islamskiej Republice Iranu Radosław Binkiewicz
36	Plany umocnienia granic państw bałtyckich jako połączenie zagadnień bezpieczeństwa militarnego i ekologicznego Filip Kopeć
43	Północna Droga Morska – zagrożenie, szansa, perspektywa Mateusz Rubaszkiewicz
48	Sudan pod presją suszy – rola zmian klimatu w kształtowaniu kryzysów politycznych i konfliktów zbrojnych Marcin Majewski
58	Państwo bez terytorium: Czy Tuvalu przetrwa zmiany klimatu? Nikodem Łojewski
65	COP30 i perspektywy współpracy klimatycznej na linii UE-Chiny Krystian Schneyder
69	Geopolityka surowców krytycznych: jak transformacja klimatyczna wzmacnia wpływy Chin Piotr Fonfara

ARKTYKA JAKO NOWY TEATR DZIAŁAŃ W GLOBALNEJ POLITYCE

ADAM PACUSZKA

W historii dziejów człowieka Arktyka zajmuje, wbrew pozorom, szczególne miejsce. Obszary za kołem podbiegunowym północnym z powodu swojego zimnego klimatu od zawsze wyznaczają granicę, gdzie tradycyjne formy rozwoju cywilizacyjnego napotykają zasadnicze ograniczenia. Mimo, że tereny wokół Oceanu Arktycznego od tysięcy lat są domem dla wielu społeczności łowiecko-zbierackich, to charakterystyka przyrodnicza regionu nie zmieniała się w sposób znaczący. Ludy Dalekiej Północy nigdy nie były na tyle liczne, a ich sposób funkcjonowania na tyle inwazyjny, by mogły odcisnąć znaczące piętno na arktycznej naturze. Do takowego przyczyniły się dopiero „owoce” rewolucji przemysłowej. Globalne ocieplenie, wraz z rozwojem technologii, tworzą zupełnie nowe perspektywy dla regionu. Zmniejszający swą grubość i zasięg polarny lód przyciąga uwagę nie tylko państw arktycznych, ale większości państw półkuli północnej. Zwiększają się możliwości wykorzystania północnych szlaków morskich, a arktyczne złoża naturalne coraz częściej zwracają uwagę czołowych polityków. Jeśli obecne zainteresowanie mocarstw tym obszarem nie zmaleje i przerodzi się w aktywne zaangażowanie, prawdopodobnie będziemy mogli zaobserwować nie tylko przebudowę lokalnej architektury bezpieczeństwa, ale również znaczący wzrost znaczenia Arktyki w światowej geopolityce.

Portret Poglądowy Arktyki

Jest to obszar położony na północ od granicy wyznaczonej kołem podbiegunowym przebiegającym przez równoleżnik o szerokości geograficznej zbliżonej do 66°33'N (dokładna lokalizacja jest zmienna w czasie). Jednakże, w odniesieniu do niektórych miejsc dokonuje się rozszerzenia obszaru Arktyki aż do 60°N. Ma to związek z wypracowanymi definicjami klimatyczno-ekologicznymi, gdzie zwraca się uwagę, że jest to obszar położony na północ od linii naturalnego występowania drzew lub gdzie przeciętna temperatura powietrza w lipcu nigdy nie jest wyższa niż 10°C. Te wszystkie cechy odpowiadają części terytoriów Rosji, Kanady, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Stanów Zjednoczonych (Alaska), Danii (Grenlandia) oraz do całości (lub części, w zależności od definicji) Islandii. Są to kraje współpracujące m.in. w ramach Rady Arktycznej (Arctic Council), utworzonej w 1996 roku w celu zarządzania problemami Arktyki. Jednakże, instytucja ta, jako jedynie forum współpracy, nie ma mandatu do regulowania zasad funkcjonowania tego obszaru. Status prawny Arktyki nigdy nie został uregulowany żadną umową międzynarodową.

Dlaczego Ludność Lokalna Nigdy Nie Zbudowała Żadnego Centrum Decyzyjnego?

Bezleśne arktyczne połacie przemarzniętego gruntu nigdy nie sprzyjały osiedlaniu się człowieka. W wyniku braku możliwości uprawy ziemi, czyli czynnika kluczowego do produkcji dużej ilości żywności, lokalne społeczności nigdy nie miały swojej „rewolucji neolitycznej” pozwalającej na wzrost i rozwój populacji. Przymus organizowania mobilnych gospodarek łowiecko-zbierackich, niezbędnych do przetrwania ludzi w tym klimacie, uniemożliwiał powstanie złożonych struktur gospodarczo-politycznych i trwałych ośrodków władzy, co już w epoce przedkolonialnej lokowało je na skrajnie odległych obrzeżach światowych procesów cywilizacyjnych. Dotarcie Europejczyków w czasach nowożytnych do obrzeży Arktyki nie zmieniło tego stanu rzeczy, a kontrola polityczno-administracyjna rozciągnięta z czasem nad rdzenną ludnością Arktyki (Inuici, Saamowie, Czukcze, Nieńcy) najczęściej nie różniła się od standardowej polityki kolonialnej.

Koniec Peryferyzacji?

Z roku na rok zmiany klimatyczne nasilają się, a szczególnie widoczne jest to w Arktyce, gdzie minimalny letni zasięg lodu systematycznie się kurczy. Badania pokazują, że powierzchnia ta w ciągu ostatnich 40 lat zmniejszyła się o około 40-50%, co prowadzi do szacunków, że za 20-25 lat, cała pokrywa lodowa Arktyki może całkowicie zniknąć w miesiącach letnich. Głównym powodem tego procesu jest szeroko znane i badane globalne ocieplenie, które oddziałuje na klimat Arktyki ze wzmożoną intensywnością poprzez zjawisko zwane arktycznym wzmocnieniem. Na jego skutek ta część globu ociepla się najszybciej na Ziemi. Dotychczas uważano, że zmiany te są 2-3 krotnie szybsze niż w reszcie świata, jednak najnowsze szacunki wskazują na jeszcze intensywniejszy proces. Wedle badań z 2022 roku, w latach 1979–2021 Arktyka ocieplała się prawie 4 razy szybciej niż średnia globalna. To wszystko sprawia, iż dotychczas jeden z najbardziej niedostępnych regionów świata będzie stawał się coraz bardziej przystępny do wykorzystania gospodarczego. Sytuacja ta rodzi pytanie o prawo do eksploatacji zasobów Arktyki.

Definicja obszaru i przebieg obwodu koła arktycznego zostawiają szerokie pole do interpretacji dla dyplomacji zainteresowanych państw, przez co precyzyjne określenie zakresu praw do wykorzystywania poszczególnych obszarów i znajdujących się tam zasobów jest i będzie główną osią sporu. Dno morskie Arktyki zawiera bowiem całą paletę niezbędnych dzisiejszej ludzkości surowców. Z danych amerykańskiej agencji naukowo-badawczej U.S. Geological Survey można wyczytać, iż w regionie Arktyki znajduje się 20–25% niewykorzystanych dotychczas światowych zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego, z czego około 84% ma znajdować się na obszarach przybrzeżnych. Występują tam także niezwykle bogate i różnorodne złoża pierwiastków ziem rzadkich i innych strategicznie ważnych dzisiaj rud i minerałów. Wzrasta również znaczenie Północnej Drogi Morskiej (Northern Sea Route, NSR) jako trasy tranzytowej dla transportu morskiego. Obecnie wyróżniamy dwa główne korytarze: Kanadyjskie Przejście Północno-Zachodnie (Northwest Passage) oraz Rosyjskie Przejście Północno-Wschodnie (Northeast Passage). Obie trasy mają zarówno parę zalet, jak i wad. Do tych pierwszych należy zaliczyć przede wszystkim

długość szlaku. Trasa Szanghaj – Rotterdam przez Przejście Północno-Wschodnie jest o prawie 1/3 krótsza (4650 km) niż alternatywna trasa południowa. W przypadku trasy Seattle – Rotterdam odbywającej się zwyczajowo przez Kanał Panamski, Korytarz Północno-Zachodni skraca odległość aż o 7000 km. Do tego można dodać większe bezpieczeństwo geopolityczne tras arktycznych, które nie posiadają w pobliżu państw niestabilnych politycznie tylu „wąskich gardeł”, takich jak Cieśnina Malakka, Bab al-Mandab, czy Kanał Sueski. Natomiast do argumentów przeciw używaniu arktycznych dróg zalicza się: całkowitą zależność od Rosjan (w przypadku ich trasy), płytkość najbezpieczniejszych pogodowo tras (co wymusza pływanie mniejszymi niż zazwyczaj kontenerowcami), małe zagęszczenie infrastruktury ratowniczej oraz całkowitą ciemność przez całą dobę lub jej większość od sierpnia do lutego. Podsumowując plusy i minusy, dla przemysłu transportowego, pomimo potencjalnych korzyści, trasy północne wydają się na ten moment mniej korzystne. W konsekwencji armatorzy morscy wciąż wysyłają niewiele towarów przez Arktykę - 37 milionów ton cargo w 2023 r. Dla porównania, przez Malakkę w tym samym czasie przepłynęło ponad 11,5 miliarda ton, czyli około 300 razy więcej. Pomimo to, państwa nie bagatelizują tego tematu. Zarówno Rosja, jak i Kanada twierdzą, że ich północne korytarze są wodami wewnętrznymi, tak więc podlegają regulacyjnej i suwerennej jurysdykcji ich rządów (teoria sektorów). Natomiast Stany Zjednoczone i Chiny uważają je za „międzynarodowe cieśniny”, do których każdy powinien mieć swobodny dostęp (teoria morza pełnego). Kanada przekonuje USA, że tranzyt przez cieśniny o statusie międzynarodowym będzie ułatwiać swobodne operowanie na tych wodach rosyjskim i chińskim okrętom podwodnym. Chiny natomiast szukają sposobów na ominięcie przepisów, które ich partner (Rosja) nakłada na statki przepływające Północną Drogą Morską.

Stawka Arktycznej Gry

Państwem, dla którego nowa geopolityczna rywalizacja jest kwestią najwyższej wagi, jest Federacja Rosyjska. Kraj ten posiada najwięcej terytorium lądowego Arktyki (ok. 40%), a ponad połowa mieszkańców regionu ma obywatelstwo rosyjskie. Dzięki potencjałowi gospodarczemu jest to obszar szczególnie istotny w rosyjskich planach rozwoju. Może on w pozwolić Kremlowi na złagodzenie problemów ekonomicznych i społecznych związanych m.in. z prowadzeniem pełnoskalowej wojny w Ukrainie i sankcjami państw zachodnich.

Niemniej jednak, Rosja wciąż deklaruje zainteresowanie różnymi formami międzynarodowej współpracy w dziedzinie technologii i innowacyjnych rozwiązań na rzecz zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska naturalnego Arktyki, zapewniając, że odrzuca ideę rozwiązywania konfliktów z użyciem siły. Problemem w podejściu Rosji jest fakt, że robi coś zupełnie odwrotnego. Pod pozorem troski o przyrodę i poprawę warunków życia rdzennych mieszkańców, testuje ona możliwości i potencjalną skalę czerpania zysków ze zmian klimatycznych. Dla prezydenta Władimira Putina Arktyka będzie kluczowa do kontynuacji modelu biznesowego Rosji opartego na eksporcie surowców energetycznych ze wszystkimi tego konsekwencjami. W tym celu Federacja Rosyjska stosuje metodę faktów dokonanych - militaryzuje politykę arktyczną i oficjalnie na forum ONZ zgłasza nowe roszczenia terytorialne względem innych państw arktycznych. Rości sobie prawa aż do 1,2 mln km² szelfu kontynentalnego. Aby usankcjonować swoje stanowisko, Rosja zapowiada szeroką modernizację sił zbrojnych, organizuje manewry wojskowe, testy nowych rodzajów broni, reaktywuje kilkadziesiąt opuszczonych wcześniej radzieckich baz wojskowych na wybrzeżu Arktyki i umieszcza w nich systemy antydostępowe (A2/AD), w tym systemy rakietowe S-400. Tocząca się wojna tylko wzmocniła te tendencje; 31 lipca 2022 r. prezydent Władimir Putin podpisał znowelizowaną doktrynę morską Federacji Rosyjskiej, która aktualizuje cele i strategię operacyjną marynarki wojennej z 2015 r. Dokument ten zakłada m.in. „nieuchronność konfrontacji z Zachodem” i potrzebę zwiększenia „zdolności operacyjnej” na akwenach międzynarodowych. Rosyjska polityka arktyczna ma również na celu eskalację napięć, szczególnie w rejonach istotnych, gdzie funkcjonują regionalne węzły nawigacyjne: Grenlandia–Islandia–Wielka Brytania oraz Grenlandia–Islandia–Norwegia i archipelag Svalbard. Oznacza to wprost zarzucenie polityki kooperacji z Zachodem na rzecz nowego, konfrontacyjnego podejścia zakładającego możliwość użycia wszystkich dostępnych środków, w tym zbrojnych, by budować nową strefę wpływów i chronić swoje interesy. Dzięki zmianie polityki możliwa jest realizacja starych i nowych priorytetów Kremla, zakładających nakładanie opłat na inne państwa w zamian za uzyskanie dostępu do rosyjskiej części Arktyki, obronę podejść do obszarów kluczowych i Północnego Szlaku Morskiego oraz rozszerzanie zdolności wojskowych Rosji poza obszar rosyjskiej części Arktyki.

Kolejnym mocarstwem angażującym się w Arktyce są Chiny. Państwo Środka, pomimo nieposiadania żadnego terytorium za kołem podbiegunowym, od wielu lat w

sposób ustrukturyzowany angażuje się m.in. w inicjatywy infrastrukturalne i badawcze. Robi to poprzez masowe inwestycje, na znacznie szerszą skalę niż jakikolwiek inny kraj arktyczny w ostatnich latach. Odbiorcami tego zaangażowania i inwestycji są w większości Rosja i Grenlandia. W 2013 roku Chiny dołączyły do Rady Arktycznej w roli obserwatora i wykazują nieprzerwane zainteresowanie jej aktywnością. Chociaż oficjalne przekazy Komunistycznej Partii Chin bagatelizują tę sprawę, to widać wśród chińskiej elity zrozumienie wagi sytuacji. Chiny, jako największy konsument surowców na świecie, muszą stale dywersyfikować źródła dostaw i możliwe szlaki transportowe, gdyż od tego zależy w dużej mierze ich bezpieczeństwo i stabilność modelu ekonomicznego. W styczniu 2018 roku Pekin opublikował swoją białą księgę „China's Arctic Policy”, gdzie zdefiniowano podejście Chin do Arktyki, wpisując ją do swojej sztandarowej odpowiedzi na globalizację, czyli w inicjatywę Pasa i Szlaku (One Belt, One Road). Przejście północne stało się od tamtego momentu „Arktycznym Szlakiem Jedwabnym”, czyli kolejną odnogą chińskiego Nowego Jedwabnego Szlaku. Możemy z owej białej księgi wyczytać, iż celem Chin w tym zakresie jest „rozumieć, ochraniać, rozwijać i uczestniczyć w zarządzaniu Arktyką, aby bronić wspólnoty interesów wszystkich państw i środowiska międzynarodowego w Arktyce, i aby promować zrównoważony rozwój Arktyki”. W tym celu Państwo Środka ogłosiło się krajem „blisko-arktycznym” („near arctic-state”), co oznacza, że ma prawną legitymację do działania w regionie poprzez m.in.: możliwości przeprowadzania badań naukowych, swobodnego nawigowania, latania, łowienia, kładzenia podwodnych kabli i rurociągów a nawet do eksplorowania i wydobywania surowców naturalnych. Chiny, mimo że wciąż działają w ramach istniejącej struktury zarządzania dla Arktyki, mają wyraźny interes w podważaniu jej obowiązującego porządku prawnego i międzynarodowego, ustanowionego i sprawowanego głównie przez kraje arktyczne, w tym Stany Zjednoczone. Warto to podkreślić, gdyż rywalizacja na tej płaszczyźnie stanowi przedłużenie gospodarczo-politycznego sporu z USA, w którym Chiny próbują udowodnić niezasadność i niereprezentatywność aktualnego porządku światowego ustanowionego po II Wojnie Światowej i na wszelkie sposoby go podważyć. W sposób naturalny fakt ten wymusza uczestnictwo Stanów Zjednoczonych.

Co nieoczywiste, a niezwykle istotne, Amerykanie nie przedstawiają dużego potencjału w tym regionie, a ich rzeczywiste możliwości na ten moment są zdecydowanie mniejsze niż wszystkich pozostałych państw arktycznych (poza Islandią). Powodem takiego stanu rzeczy jest błędna ocena sytuacji w ostatnich latach i w konsekwencji zaniedbanie polityki arktycznej. W 2014 r. oczekiwano, że stała obecność amerykańskiej Marynarki Wojennej w Arktyce będzie konieczna nie wcześniej niż w 2030 r. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna, a stan amerykańskich sił w regionie w żaden sposób nie odpowiada statusowi i ambicjom tego kraju. Odzwierciedla to najlepiej stan posiadanych lodołamaczy umożliwiających jakiegokolwiek działania w Arktyce. Amerykanie na dzień dzisiejszy posiadają trzy sprawne okręty klasy polarnej: jeden ciężki lodołamacz „Polar Star” z lat 70, drugi średni okręt „Healy” oraz lekki okręt „Storis”. Każdy z nich jest wyposażony w karabiny maszynowe krótkiego zasięgu. Dla porównania, Rosjanie dysponują 40-46 maszynami, w tym wiele posiada napęd jądrowy, a nowe okręty dostają również uzbrojenie w postaci dział i wyrzutni rakiet. Chiny mają 4 zwyczajne lodołamacze, a nowa piąta sztuka jest głębokomorska. Od lat amerykańska Straż Wybrzeża podkreśla, że potrzebuje minimum sześciu jednostek klasy polarnej, by obsługiwać misje na obu biegunach. Jednakże, już budowa wymaganej liczby okrętów podwodnych i innych jednostek jest wyzwaniem dla zaniedbanego amerykańskiego przemysłu stocznioowego, więc dla lodołamaczy do tej pory nie znalazły się środki. . Doskonałym zobrazowaniem tego jest Program Polar Security Cutter, mający zapewnić USA nowe ciężkie lodołamacze, który od lat jest opóźniony. Pierwsza jednostka miała wejść do służby już na początku lat 20., jednak problemy finansowe, techniczne i organizacyjne przesunęły ten termin na 2030 rok.

Problem ten już od paru lat jest rzeczywiście dostrzegany; w wydanym w ostatnich dniach pierwszej prezydentury Donalda Trumpa dokumencie „Niebieska Arktyka: strategiczny plan dla Arktyki” wzywa się do zwiększenia amerykańskich wpływów w tym regionie. Jeszcze wcześniej podjęto szereg działań na wzmocnienie istniejących już baz niedaleko Qaanaaq (Pituffik Space Base, dawniej Thule Air Base) i w Ørland, odtworzeniu Drugiej Floty USA oraz organizacji ćwiczeń wojskowych w regionie.

Donald Trump przywrócił do debaty publicznej temat poruszany już wiele lat temu - wykup Grenlandii od Danii. Największa wyspa świata od dawna znajduje się w kręgu zainteresowań Stanów Zjednoczonych; pierwsze próby jej zakupu pojawiły się już w XIX wieku. Do tej koncepcji powrócono w 2019 roku, gdy prezydent USA publicznie wyraził zainteresowanie nabyciem wyspy. Wówczas jednak sceptycyzm duńskich władz skutecznie zahamował rozwój tej inicjatywy. Temat przejęcia Grenlandii powrócił na początku drugiej prezydentury Donalda Trumpa. Prezydent Stanów Zjednoczonych wielokrotnie podkreślał, że USA „potrzebują Grenlandii”, a objęcie nad nią kontroli ze względów obronnych określał jako „absolutną konieczność”. W swoich wypowiedziach Trump zaznacza również słabość militarną Danii w regionie i sugeruje, że Stany Zjednoczone muszą same wzmocnić swoją pozycję w Arktyce, jeśli chcą zapewnić bezpieczeństwo strategiczne. Duńska premier Mette Frederiksen podkreśliła, że słowa Donalda Trumpa należy traktować poważnie, określając je jako „nacisk nie do przyjęcia”. Zaznaczyła jednocześnie, że Dania i Grenlandia nie są na sprzedaż, a wszelkie próby naruszenia ich suwerenności są „niedopuszczalne”. Największe kontrowersje budzi fakt, że w Waszyngtonie rozważane są różne scenariusze pozyskania wyspy - od pokojowej transakcji po, według niektórych wypowiedzi, nawet użycie siły. Dzieje się to mimo jednoznacznego sprzeciwu mieszkańców Grenlandii oraz władz Danii, które wielokrotnie odrzucały możliwość przyłączenia wyspy do USA. Pod koniec 2025 roku prezydent USA mianował gubernatora Luizjany, Jeffa Landry'ego, specjalnym wysłannikiem do spraw Grenlandii. Jednocześnie administracja amerykańska oficjalnie potwierdziła, że dąży do przejęcia kontroli nad tym arktycznym terytorium. Dla Stanów Zjednoczonych szczególnie atrakcyjne jest położenie Grenlandii, umożliwiające kontrolę północnego Atlantyku oraz dostęp do kluczowych szlaków morskich i powietrznych. Amerykanie argumentują, że kontrola nad wyspą zwiększyłaby ich zdolności logistyczne i wpływy w regionie, jednocześnie osłabiając pozycję Rosji i Chin, które również interesują się wyspą i angażują w nią swoje zasoby. Dodatkowo region ten jest bogaty w surowce - w tym minerały rzadkie i potencjalne złoża węglowodorów, co czyni go atrakcyjnym z perspektywy gospodarczej i technologicznej. W reakcji na zaostrenie napięć między dwoma sojusznikami z NATO, 6 stycznia 2026 roku europejscy przywódcy wydali wspólne oświadczenie, w którym jednogłośnie potwierdzili nienaruszalność suwerenności Królestwa Danii oraz autonomiczny status Grenlandii. Sygnatariusze, wśród których znaleźli się liderzy Francji, Niemiec, Włoch, Polski, Hiszpanii i Wielkiej

Brytanii, podkreślili, że bezpieczeństwo Arktyki ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego i transatlantyckiego. Zaznaczyli również, że przyszłość Grenlandii powinna pozostawać wyłącznie w rękach jej mieszkańców oraz duńskich władz. Sytuacja w tej sprawie pozostaje dynamiczna.

Kolejnym działaniem budującym potencjał USA w regionie było zawarcie w 2024 roku „ICE Pact” z Kanadą oraz Finlandią, czyli krajem, który zbudował ponad połowę lodołamaczy na świecie. Porozumienie ma na celu zwiększenie u jego członków potencjału stocznioowego i produkcyjnego (w tym budowę lodołamaczy), dzielenie się specjalistyczną wiedzą techniczną oraz przeciwdziałanie rosnącym wpływom Federacji Rosyjskiej i Chin w regionie Arktyki. Owocem tego układu jest zakup w październiku 2025 r. przez USA 11 fińskich lodołamaczy, z czego 4 mają być wyprodukowane w Helsinkach, a reszta w amerykańskich stoczniach na bazie fińskich technologii. Stała aktywność dyplomatyczna w ramach paktu, oznacza, że państwa członkowskie traktują go priorytetowo. Co więcej, rosnące znaczenie strategiczne Arktyki może spowodować wzrost popytu na lodołamacze wśród państw NATO na 70-90 sztuk w ciągu najbliższej dekady. Jeśli pakt ICE umożliwi w przyszłości zbudowanie takiej ilości okrętów, doprowadzi to do znacznego wzmocnienia przemysłu stocznioowego jego sygnatariuszy. To i reszta zapowiedzi USA o radykalnym zwiększeniu nakładów na marynarkę już 2026 roku prawdopodobnie nada zdecydowanie więcej niż dotychczas dynamiki dla przyszłych i obecnych projektów dotyczących arktycznych zmagających Stanów Zjednoczonych.

Państwa nordyckie i Kanada również wzmacniają w ostatnich latach swoje możliwości oddziaływania w Arktyce. Prezentując zaawansowaną gospodarkę, duży potencjał wojskowy, know-how w zakresie technologii umożliwiającej sprawne działanie w Arktyce i dogodną geograficznie, Finlandia mogła dołączyć do NATO w 2023 roku, a Szwecja w roku 2024. Po ich akcesji tych państw siedem z ośmiu państw arktycznych jest członkami NATO, co niezwykle podnosi pozycję sojuszu w Arktyce. Ponadto, Finlandia posiada 8 sztuk lodołamaczy, Szwecja 6 sztuk, natomiast Norwegia 2 sztuki. Kanada z kolei ma flotę 18 lodołamaczy o różnych rozmiarach i ambitne plany

modernizacji oraz rozbudowy obecnej floty. Niemniej, jej poziom finansowania zbrojeń wciąż pozostaje niewielki (1,37% PKB w 2024r.) i dalece nie odpowiada wyzwaniom, jakie stoją przed tym krajem w zakresie m.in. Northwest Passage. W przypadku krajów skandynawskich, ich wydatki na obronność oscylują między 2,1-2,5% (2024), a na szczycie NATO w Hadze w 2025 roku razem z resztą państw zadeklarowały wzrost do 5% PKB w 2035 roku.

Ostatnim znaczącym uczestnikiem arktycznych zmagających jest Unia Europejska. Jej polityka arktyczna jest oparta przede wszystkim na ochronie klimatu, ulepszaniu technologii, zrównoważonym rozwoju oraz utrzymaniu stabilności i współpracy w regionie, opierając się głównie na dyplomacji, regulacjach i nauce. Od 2008 roku opracowała szereg inicjatyw i strategii dotyczących Arktyki, które zwieńczone zostały dokumentem z 2021 r.: „Silniejsze zaangażowanie UE na rzecz pokojowej, zrównoważonej i prosperującej Arktyki”. Dokument jednoznacznie wskazuje, że Unia wyraża zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Arktyce i zapowiada kontynuację oraz wzmocnienie aktywności w dotychczasowych działaniach. Mają być podparte od tej pory współpracą z partnerami, w tym ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą, Norwegią i Islandią, a także z NATO w zakresie udostępniania badań i danych oraz tworzenia prognoz strategicznych poprzez analizę średnio- i długoterminowego wpływu zmiany klimatu na bezpieczeństwo. UE wraz z NATO mają szczególny interes w utrzymaniu bezpieczeństwa, stabilności i współpracy na Dalekiej Północy. Arktyka stanowi „bramę do północnego Atlantyku”, która scala ważne połączenia komunikacyjne między Ameryką Północną a Europą. Ponadto, politycy Unii Europejskiej biorą czynny udział w pracach grup roboczych i grup ekspertów Rady Arktycznej, a część państw członkowskich to jej obserwatorzy. Są to: Niemcy, Holandia, Polska, Francja, Hiszpania i Włochy. Finlandia oraz Szwecja, jako państwa arktyczne, posiadają na tyle duży potencjał (szczególnie Finlandia), by pozwolić UE odgrywać umiarkowaną rolę w arktycznej polityce.

Wnioski

Brak jednoznacznych regulacji prawnych dotyczących Arktyki, w połączeniu ze zmieniającym się układem sił w polityce międzynarodowej, tworzy środowisko sprzyjające coraz bardziej asertywnym działaniom państw kierujących się własnymi interesami. W rezultacie coraz wyraźniej ujawniają się sprzeczne interesy, także pomiędzy dotąd współpracującymi partnerami. Prowadzi to do pojawiania się nowych form rywalizacji politycznej, której skutki wykraczają poza geograficzne granice regionu arktycznego.

Pomimo wspomnianych trudności związanych z korzystaniem z północnych tras morskich, nikt nie spisuje ich na straty w dłuższej perspektywie. Potwierdzają to m.in. ogromne chińskie zaangażowanie polityczne, finansowe oraz wojskowe w regionie. Działania te jednoznacznie odsłaniają strategiczne zamierzenia Państwa Środka, które w nadchodzących latach będą konsekwentnie rozwijane i różnicowane, aby wzmocnić jego pozycję w regionie. Chińczycy mogą sobie na to pozwolić, gdyż dysponują potężnymi zasobami finansowymi i bardzo dobrymi stosunkami dyplomatycznymi z Federacją Rosyjską, która ze względu na odcięcie od zachodnich rynków, głęboko uzależniła się w ostatnim czasie od współpracy z Chinami, bez wsparcia których prowadzenie wojny w Ukrainie byłoby niemożliwe.

Świadomi tego Rosjanie próbują za wszelką cenę zmniejszać ową zależność, szukając alternatyw i wykorzystując swoje przewagi oraz sieć wpływów. W ramach tych działań regularnie sondują administrację prezydenta Donalda Trumpa, przedstawiając jej propozycje współpracy w obszarze Arktyki. Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych taka współpraca może być bardzo kusząca, zwłaszcza gdy jej rezultatem mogłoby być ograniczenie chińskich wpływów. Rosjanie są w stanie otworzyć dostęp do wydobywania surowców z Arktyki Amerykanom, w zamian za m.in. pomoc technologiczną i zniesienie sankcji.

Poza ropą naftową i gazem ziemnym rosyjska Daleka Północ bogata jest w metale ziem rzadkich, których wydobywanie mogłoby przełamać monopol Chin w tym zakresie (70% światowego wydobywania i 90% przetwórstwa tych metali). Restrykcje na eksport

tych surowców z października 2025 r. pokazały jak niebezpieczna dla USA i UE jest chińska dominacja w tym sektorze.

Wszystko to budzi zaniepokojenie polityków państw Unii Europejskiej, którzy obawiają się bycia pominiętymi nie tylko w dyskusjach nad wykorzystaniem arktycznych szlaków i surowców, ale też nad będącym w przebudowie globalnym porządkiem. W przypadku amerykańsko-rosyjskiego porozumienia istniałaby możliwość wzmożonych amerykańskich nacisków na ponowne włączenie Rosji w europejski rynek. Działania Stanów Zjednoczonych w sprawie Grenlandii stanowią poważne wyzwanie dla europejskich przywódców. Naruszenie suwerenności państwa sojuszniczego prowadziłoby do głębokiego kryzysu międzynarodowego oraz mogłoby istotnie osłabić spójność NATO i relacje transatlantyckie. Wspólne oświadczenie europejskich przywódców pokazuje, że społeczność międzynarodowa pozostaje zdeterminowana, aby bronić integralności terytorialnej Grenlandii i nie dopuścić do działań podważających obowiązujące status quo. Z drugiej strony, działania Amerykanów w Wenezueli w styczniu 2026 roku pokazują ogromną determinację Waszyngtonu w realizowaniu zapowiadanych działań.

Politykę arktyczną Unii Europejskiej można ocenić jako ambitną w deklaracjach, ostrożną w praktyce i ograniczoną przez braki twardej siły. Niepokój towarzyszy również chińskim władzom; wydobywanie rosyjskich surowców w porozumieniu z Amerykanami, w tym pierwiastków ziem rzadkich, mogłoby doprowadzić do utraty przewagi Chin w tym zakresie i utrudnić dalsze zwiększanie zaangażowania na Dalekiej Północy. Wizja utraty jednego z ważniejszych atutów w obecnych sporach handlowych, nadrzędnej pozycji w partnerstwie z Federacją Rosyjską oraz preferencyjnego dostępu do rosyjskich surowców oraz rynku sprawia, iż dla Chin, wyciąganie Rosji z zachodniej izolacji jest, w przeciwieństwie do Amerykanów, dalece niekorzystne.

Uznawana dotychczas za jeden z najspokojniejszych regionów świata, Arktyka przestaje być wolna od napięć w relacjach międzynarodowych. Zmniejszający swoją powierzchnię polarny lód będzie w następnych latach przyciągać coraz większe zasoby państw i korporacji, co w konsekwencji może na stałe zakończyć peryferyzację całego regionu i włączyć go w globalną architekturę bezpieczeństwa.

Bibliografia

- Akademia Geopolityki Leszka Sykulskiego, *Polarny Jedwabny Szlak*, https://youtu.be/VHjxvMq2aF0?si=9z1pC_vtXpBvA6BB, [dostęp: 02.12.2025],
- Discovering the Arctic, *Northwest and Northeast Passages?*, <https://discoveringthearctic.org.uk/governance/arctic-circumpolar-governance/northwest-northeast-passages>, [dostęp: 03.12.2025],
- J. Detsch, R. Gramer, *The Geopolitics of New Arctic Shipping Lanes. Turmoil in the Middle East makes the Northern route more attractive, if still treacherous.*, https://foreignpolicy.com/2024/05/30/arctic-geopolitics-russia-china-maritime-trade-northern-sea-route/#cookie_message_anchor, [dostęp: 27.11.2025].
- Economics Insider, *NATO Defense Spending as a share of GDP in 2024*, <https://economicsinsider.com/nato-defense-spending>, [dostęp: 01.12.2025],
- European Commission and High Representative of the Union for Foreign Affairs and Security Policy. *A Stronger EU Engagement for a Peaceful, Sustainable and Prosperous Arctic*. JOIN(2021)27 final, 2021.
- M. P. Funaiole, A. Powers-Riggs, *Can NATO Ice Out China and Russia in the Arctic?*, <https://foreignpolicy.com/2024/08/28/nato-ice-pact-arctic-icebreakers-shipbuilding-us-canada-finland-russia-china/>, [dostęp: 03.12.2025].
- D. Gautier i in., *Circum-Arctic Resource Appraisal: Estimates of Undiscovered Oil and Gas North of the Arctic Circle*, U.S. Geological Survey Fact Sheet 2008–3049, 2008.
- Government of Canada, *Icebreaker Collaboration Effort*, <https://www.canada.ca/en/public-services-procurement/services/acquisitions/defence-marine/icebreaker-collaboration-effort-pact.html>, [dostęp: 01.12.2025],
- M. Ilyushina, The Washington Post, *Lure of the north: What Russia's Arctic can offer Trump*, <https://www.washingtonpost.com/world/2025/03/31/russia-arctic-gas-minerals-trump-putin/>, [dostęp: 02.12.2025].
- K. Johnson, *The Arctic Great Game Won't Be Won in U.S. Shipyards. The High North is an arena of great-power competition, but Russia is the one with something to lose.*, <https://foreignpolicy.com/2024/09/03/arctic-nato-russia-us-china-icebreakers/>, [dostęp: 27.11.2025],
- S. Kamiński, *Strategiczny wymiar zmian w środowisku bezpieczeństwa Arktyki*, *Bezpieczeństwo Narodowe*, 2023, nr 3(42), s. 94–130,
- M. McWhinney, *Connecting Icebreakers to C4ISR: Ensuring the Canadian Coast Guard Doesn't 'Miss the Boat'*, https://www.cgai.ca/connecting_icebreakers_to_c4isr_ensuring_the_canadian_coast_guard_doesnt_miss_the_boat, [dostęp: 01.12.2025].

Bibliografia

- NaukowoTV, *Ocean Arktyczny - najzimniejszy i najmniejszy ocean Ziemi*, <https://youtu.be/dZiOWg2QiZU?si=yin2KNvYcwcPe5MN>, [dostęp: 01.12.2025],
- M. Rantanen i in., *The Arctic has warmed nearly four times faster than the globe since 1979*, <https://doi.org/10.1038/s43247-022-00498-3>, [dostęp: 27.11.2025],
- P. Suciū, *United States Coast Guard Set To Receive 4 Finnish-Made Icebreakers*, <https://www.forbes.com/sites/petersuciū/2025/10/10/united-states-coast-guard-set-to-receive-four-finnish-made-icebreakers/>, [dostęp: 01.12.2025].
- H. Walas, *Arktyczny Szlak Jedwabny - chiński przewrót w transporcie morskim?*, <https://www.gt-bt.com/raport-lat-dwudziestych/arktyczny-szlak-jedwabny-chinski-przewrot-w-transporcie-morskim>, [dostęp : 01.12.2025].
- G. Warner, *Russian 'combat icebreaker' raises US Arctic security questions*, <https://www.stripes.com/theaters/europe/2025-11-21/russia-armed-icebreaker-arctic-security-threat-19842661.html>, [dostęp: 01.12.2025].

UPADEK PAŃSTWA. WPŁYW ZMIAN KLIMATYCZNYCH NA KRYZYS BEZPIECZEŃSTWA NA HAITI

MICHAŁ HUNICZ

Republika Haiti od 2010 roku przeżywa katastrofalny, pogłębiający się, wielowymiarowy kryzys bezpieczeństwa. Najbiedniejsze państwo półkuli zachodniej doświadcza erozji instytucji państwowych i przejęcia faktycznej kontroli nad krajem przez transnarodowe sieci przestępcze, które dominują nad każdym aspektem życia większości mieszkańców Haiti. Taki stan rzeczy wynika z szeregu nakładających się na siebie czynników, takich jak słabość państwa, ubóstwo, niestabilność polityczna, a obecne tempo i skala zjawiska upadania państwa są w znacznym stopniu napędzane przez zmiany klimatyczne. Są one aktywnym katalizatorem dysfunkcji Haiti, potęgującym polityczne, społeczne, ekonomiczne, żywnościowe i ekologiczne skutki kryzysu i wciągającym kraj w samonapędzającą się spiralę katastrofy bezpieczeństwa. Katastrofy naturalne, takie jak susze, huragany, osuwiska i powodzie, eskalują szeroko zakrojone migracje wewnętrzne, prowadząc do dalszego, bardzo intensywnego zasiedlania już wcześniej przeludnionych ośrodków miejskich. Niebyłoby państwa i niedomagająca reakcja instytucji międzynarodowych, takich jak ONZ, prowadzi do zdominowania terytorium Haiti przez liczne gangi, dla których osoby potrzebujące są łatwym celem eksploatacji i źródłem nowych członków, napędzając kryzys.

Tło podatności Haiti na kryzysy

Aby zrozumieć współczesny kryzys Haiti, należy skrótowo omówić charakterystykę tego państwa. Kraj ten leży w tropikalnej strefie klimatycznej, na głównym szlaku atlantyckich huraganów. Zróżnicowanie geograficzne tego wyspiarskiego państwa sprawia, że między jego różnymi częściami panują znaczne kontrasty w zakresie występujących temperatur i wilgotności. Terytorium państwa przecinają liczne łańcuchy górskie, między którymi rozciągają się doliny rzek. Największą równiną jest Artibonite w centralnej części Haiti, która jest zarazem spichlerzem państwa. Niektóre części kraju, takie jak półwysep Tiburon na południowym zachodzie Haiti, są silnie odizolowane od reszty państwa za sprawą bardzo słabej i wrażliwej na katastrofy

pogodowe infrastruktury, prowadząc do ich faktycznego wykluczenia komunikacyjnego. Klimat Haiti, charakteryzujący się dwiema porami deszczowymi, jest coraz bardziej nieregularny i ekstremalny. Anomalie pogodowe, takie jak długotrwałe susze i następujące po nich gwałtowne opady deszczu oraz silne porywy wiatru, czynią wielkie połacie Haiti miejscem bardzo nieprzyjawnym do życia, niszcząc cykle uprawne, systematycznie niszcząc zdolność mieszkańców kraju do samowżywienia. Jest to o tyle ważne, gdyż gospodarka Haiti jest niskodochodowa i zdominowana przez sektor rolnictwa. Oparte na gospodarstwach samowystarczalnych, stanowi ono źródło utrzymania dla około 70 procent ludności Haiti. Na dużym obszarze kraju panują chroniczne niedobory wody pitnej. Bank Światowy ocenia, że 96 procent mieszkańców Haiti jest narażonych na bezpośrednie skutki zmian klimatycznych.

Obok nieodłącznie występujących na Haiti katastrof naturalnych i ekstremalnej pogody, zjawisko kryzysu bezpieczeństwa tego kraju jest nieprzerwanie pogłębiane od początku intensywnej kolonizacji ziem Haiti przez człowieka, którego interwencja w ekosystem jest niszczycielska. Około 70 procent powierzchni kraju stanowią strome, góryste obszary, które w warunkach intensywnych opadów deszczu są wyjątkowo podatne na powodzie i osuwiska. Wylesianie na potrzeby pozyskiwania węgla drzewnego pozbawiło Haiti 98 procent pokrywy leśnej, prowadząc między innymi do likwidacji naturalnych barier przeciwpowodziowych i wyjąłowania gleb. Kolejnym problemem jest nierozważne, chaotyczne planowanie przestrzenne, w ramach którego osady ludzkie lokowane są w miejscach szczególnie narażonych na osuwiska, tym samym dodatkowo wystawiając ludność na zwiększone zagrożenie ze strony sił natury.

Omawiając systemowy i wielowymiarowy kryzys bezpieczeństwa na Haiti, nie sposób nie pominąć wielowiekowych uwarunkowań historycznych ciążyących nad tym krajem. Nieustanna penetracja państwa przez mocarstwa zewnętrzne, objawiająca się między innymi dziedzictwem kolonializmu i niewolnictwa, eksploatacją zasobów naturalnych, wymuszaniem prowadzących do stałego stanu zadłużenia i bankructwa ogromnych należności finansowych, korumpowaniem władz i instytucji oraz zbrojnymi inwazjami, uniemożliwiała Haiti osiągnięcie należytej stabilizacji i rozwoju. Państwo pozostawało pogrążone w skrajnym ubóstwie, uzależnione ekonomicznie od wsparcia z zagranicy. Wieloletnia historia interwencji wojska w politykę doprowadziła w 1995 roku do radykalnego kroku, jakim było rozwiązanie sił zbrojnych Haiti, co zmusiło do polegania na siłach pokojowych ONZ w tak elementarnych kwestiach bezpieczeństwa,

jak obrona granic i suwerenności oraz zwalczanie przestępczości. W tych realiach, prowadzenie polityki adaptacji klimatycznej było skrajnie trudne, jeśli nie niemożliwe.

Od katastrofy naturalnej do kompletnej anarchii

Najnowsza faza utrzymującego się kryzysu na Haiti została zapoczątkowana katastrofalnym trzęsieniem ziemi z 12 stycznia 2010 roku, w wyniku którego zginęło ponad 100 tysięcy osób, a dach nad głową straciło ponad milion. Zniszczeniu uległo ponad ćwierć miliona budynków, w tym niemal cała zabudowa stolicy państwa – Port-au-Prince. Wskutek gigantycznych zniszczeń infrastruktury, przestały funkcjonować służba zdrowia i edukacja, a komunikacja i łączność uległy zerwaniu. Było to najbardziej śmiertelne i niszczycielskie trzęsienie ziemi w XXI wieku, z którego Haiti do dziś się nie podniosło i stanowiło ono początek równi pochyłej, która obecnie zeszła do obecnego stanu zapaści państwa, chaosu i anarchii.

Pierwsze przejawy pojawienia się samodzielnych od państwa haitańskiego i ONZ ośrodków siły pojawiły się już w bezpośrednim następstwie trzęsienia ziemi. Swoją obecność w ośrodkach miejskich i na prowincji wzmocniły zbrojne ugrupowania przestępcze, które szabrowały opuszczone domostwa i atakowały transporty pomocy humanitarnej w celu jej przejęcia na swoje potrzeby.

W ciągu kolejnych lat sytuacja ulegała dalszemu pogorszeniu. Obok politycznego chaosu, państwo zostało dotknięte szeregiem huraganów i silnych burz. Najbardziej niszczycielskim dla Haiti cyklonem ostatnich lat był huragan Matthew, który uderzył w ten kraj 4 października 2016 roku. W ciągu jednego dnia, na południowym zachodzie państwa spadło tysiąc milimetrów deszczu – równowartość półrocznej normy. W wyniku kataklizmu zginęło ponad tysiąc osób, wywołując straty o szacunkowej wartości 2,8 miliarda dolarów. Wiele osiedli położonych na półwyspie Tiburon zostało całkowicie zniszczonych. Stolica departamentu Grand'Anse, Jéréemie, w 2015 roku zamieszkała przez ponad 130 tysięcy osób, została zniszczona w około osiemdziesięciu procentach. Kataklizm sparaliżował komunikację i łączność, zniszczył uprawy i wywołał nową epidemię cholery. Ponad 1,4 miliona Haitańczyków znalazło się w potrzebie objęcia pomocą humanitarną. Była to wówczas największa katastrofa naturalna w historii Haiti od trzęsienia ziemi z 2010 roku.

Problemem Haiti jest nie tylko siła żywiołu, ale również jego częstotliwość i narażenie na wiele rodzajów katastrof naturalnych, które niejednokrotnie mnożą skalę zniszczeń. Spirale wzajemnie potęgujących się klęsk żywiołowych dobrze ilustruje huragan Grace, który przeszedł przez południowo-zachodnią część Haiti w dniach 16-17 sierpnia 2021 roku, zaledwie dwa dni po nawiedzającym ten region trzęsieniu ziemi o sile 7.2 w skali Richtera. Zniszczeniu uległy kolejne zabudowania mieszkalne i infrastruktura, a prowadzone w następstwie poprzednich wstrząsów działania ratownicze i humanitarne zostały zakłócone i dodatkowo przytłoczone osobami potrzebującymi pomocy.

Ulegające intensyfikacji oraz zwiększonej częstotliwości ekstremalne zjawiska pogodowe zaostrzają również sytuację epidemiologiczną na Haiti. Klęski żywiołowe obejmujące cyrkulację wody, takie jak huragany, burze i powodzie, a także podtopienia i zniszczenia systemów wodno-sanitarnych, ułatwiają rozprzestrzenianie się chorób przenoszonych przez wodę. Epidemia cholery, która została przyniesiona do kraju przez personel misji pokojowej ONZ przybyły w następstwie trzęsienia ziemi z 12 stycznia 2010 roku, rozwinęła swój zasięg i skalę wskutek burzy tropikalnej Tomas, która uderzyła w Haiti w dniach 5-6 listopada tego samego roku. Wówczas skażona patogenami woda zalała obozy dla uchodźców. Wzrost temperatury i intensywne opady sprzyjają również rozprzestrzenianiu się innych chorób wektorowych, takich jak denga i malaria, przeciążając zdeorganizowany, niedomagający i polegający na pomocy humanitarnej z zewnątrz system opieki zdrowotnej.

Jednocześnie, coraz ostrzejsze susze doprowadziły do spadku produktywności rolnictwa o ponad 70 procent. Klęska nieurodzaju oznaczała, że bez dostępu do żywności z innych źródeł, ludność Haiti stanęła przed widmem katastrofalnej klęski głodu. W tej sytuacji, miliony zamieszkujących haitańską prowincję rolników i osób uzależnionych od lokalnych źródeł żywności decydują się na relokację do miast, gdzie liczą na poprawę swojej sytuacji bytowej. Łącznie, jak do tej pory, ponad 1,4 miliona mieszkańców Haiti zostało wewnętrznie przesiedlonych, zarówno wskutek utraty dachu nad głową wskutek klęski żywiołowej, jak i widma głodu czy zagrożenia ze strony fali przestępczości zorganizowanej.

Większość przesiedleńców osiedla się w Port-au-Prince, największym mieście i stolicy Haiti, która w około 85-90 procentach jest pod kontrolą, według ostrożnych szacunków, łącznie kilkuset gangów. Pod kontrolą sieci przestępczych znajdują się również szlaki komunikacyjne, blokując dostęp do licznych obiektów infrastruktury krytycznej o strategicznym znaczeniu, próbując tym samym ustanowić monopol nad kluczowymi zasobami takimi jak paliwo. Migranci wewnętrzni przenoszący się do miast zamieszkują w środowisku skrajnie przeludnionym, w którym powszechne są niedobory środków do życia takich jak woda czy żywność, a nowi przybysze są z góry skazani na bezdomność lub zamieszkanie w prowizorycznych schronieniach pozbawionych podstawowych udogodnień takich jak bieżąca woda. Korupcja lub niebyt bezsilnych władz i policji oznaczają, że ludność jest z miejsca wrażliwa na działalność sieci przestępczych. Nowi przybysze są dla zorganizowanych przestępców łatwym, bezbronnym celem. W tych drastycznych realiach, przynależność do gangów jest jedyną perspektywą gwarantującą jakąkolwiek iluzję względnego bezpieczeństwa ze strony przestępców, korzyści materialne czy finansowe oraz relatywny awans społeczny. Demograficznie, Haiti charakteryzuje się wysokim przyrostem naturalnym, ponad połowa ludności państwa jest niepełnoletnia. Statystyki te idą w parze z udziałem wiekowym członków gangów, które coraz częściej werbują dzieci.

Sieci przestępcze bardzo utrudniają organizacjom międzynarodowym czy aktorom państwowym niesienie pomocy humanitarnej i rozwojowej. Jednocześnie, panujący kryzys uniemożliwia podjęcie jakichkolwiek skutecznych działań na rzecz zapobiegania i przeciwdziałania skutkom zmian klimatycznych, zarówno przez niemal całkowicie bezsilne władze państwa, jak i odznaczające się słabą obecnością i kompetencjami instytucje i inicjatywy społeczności międzynarodowej.

Powstała pod egidą Rady Bezpieczeństwa ONZ Wielonarodowa Misja Wsparcia Bezpieczeństwa, od 2 października 2025 roku określana mianem Gang Suppression Force, w większości składająca się z kenijskich policjantów, osiągnęła mniej niż połowę planowanej liczby funkcjonariuszy i boryka się z chronicznym niedofinansowaniem. Formacja ta przywróciła namiastkę obecności państwa haitańskiego, zabezpieczając kilka kluczowych obiektów w Port-au-Prince, takich jak jedyny w kraju międzynarodowy port lotniczy Toussaint Louverture. Siły te nie są jednak zdolne do zabezpieczenia ogólnokrajowej dystrybucji pomocy humanitarnej i rozwojowej, nie mówiąc o zainicjowaniu wsparcia na rzecz adaptacji klimatycznej

mieszkańców państwa. Biorąc pod uwagę skalę panującego na Haiti kryzysu, jest to więc reakcja rażąco nieadekwatna.

Wnioski

Przypadek Haiti stanowi jaskrawy przykład tego, jak zmiany klimatyczne funkcjonują jako mnożnik zagrożeń w kontekście państwa wrażliwego na kryzysy. Zmiany klimatyczne są dziś nie tylko wyzwaniem środowiskowym, ale fundamentalnym czynnikiem bezpieczeństwa w niemal każdym jego współczesnym wymiarze: politycznym, społecznym, ekonomicznym, żywnościowym i ekologicznym. Haiti znalazło się w pętli przyczynowo-skutkowej, której aspektem są napędzające migracje i destabilizację zmiany klimatyczne. Przerwanie tego cyklu wymaga zintegrowanego, holistycznego podejścia na rzecz przywrócenia bezpieczeństwa w każdym jego wymiarze, łącząc działania na rzecz przywrócenia porządku publicznego z bezpośrednimi inwestycjami w ekosystem państwa. Na Haiti, adaptacja klimatyczna jest nie tylko kwestią ekologii, ale przede wszystkim przetrwania, stabilizacji i poprawy sytuacji materialnej mieszkańców tego państwa. Wszelkie próby odbudowy państwowości muszą uwzględnić w swoich planach dążenie do wzmocnienia odporności na zmiany klimatu, w przeciwnym razie wszelkie próby wdrożenia w życie inicjatyw na rzecz pomocy humanitarnej i rozwojowej zakończą się niepowodzeniem.

Zmiany klimatyczne są czynnikiem aktywnie prowadzącym do upadku państwa. Kryzys bezpieczeństwa na Haiti jest skrajnym przykładem tego, jak bezpieczeństwo instytucji i społeczeństwa jest uzależnione od odporności na klimat. Upadek Haiti to sygnał ostrzegawczy i lekcja dla społeczności międzynarodowej, która powinna skłaniać ludzkość do znacznie bardziej zdecydowanej, skuteczniejszej odpowiedzi na złożone, klimatycznie napędzane kryzysy, jak również podjęcia działań profilaktycznych na rzecz adaptacji w szczególnie narażonych punktach globu.

Bibliografia:

- J.-M. Albertini, V. Raison, *In Haiti, Global Warming Fuels the Cycle of Violence*, <https://pulitzercenter.org/stories/haiti-global-warming-fuels-cycle-violence-french>, [dostęp: 06.12.2025].
- A. Benfield, *Hurricane Matthew Event Recap Report*, https://www.actuarialpost.co.uk/downloads/cat_1/Aon-hurricane-matthew-recap.pdf, [dostęp: 06.12.2025].
- L. Evans, C. Montilla, *Climate Change, Violence and Forced Migration: A Nexus of Challenges in Haiti*, <https://www.fcni.org/updates/2024-06/climate-change-violence-and-forced-migration-nexus-challenges-haiti>, [dostęp: 06.12.2025].
- C.A. Girault, *Climate of Haiti*, <https://www.britannica.com/place/Haiti/Climate>, [dostęp: 06.12.2025].
- B. Mosello, N. Schmelzer, *Roots for peace: uncovering climate security challenges in Haiti and what to do about them*, https://weatheringrisk.org/sites/default/files/document/Haiti_Policy_brief_final_050923.pdf, [dostęp: 06.12.2025].
- R. Pallardy, *2010 Haiti earthquake*, <https://www.britannica.com/event/2010-Haiti-earthquake>, [dostęp: 06.12.2025].
- D.J. Paul, *Addressing Haiti's Climate Security Challenges: A Pathway to Peace and Resilience*, <https://www.undp.org/fr/haiti/blog/addressing-haitis-climate-security-challenges-pathway-peace-and-resilience>, [dostęp: 06.12.2025].
- V. Raison, J.-M. Albertini, *Shifting Ground: How Climate Change Fuels Haiti's Crisis*, <https://pulitzercenter.org/projects/shifting-ground-how-climate-change-fuels-haitis-crisis>, [dostęp: 06.12.2025].
- V. Raison, *Guns, Gangs and Drought: How Crime and the Climate Crisis Are Reshaping Haiti*, <https://pulitzercenter.org/stories/guns-gangs-and-drought-how-crime-and-climate-crisis-are-reshaping-haiti>, [dostęp: 06.12.2025].
- B.J. Reinhart, A. Reinhart, R. Berg, *HURRICANE GRACE*, https://www.nhc.noaa.gov/data/tcr/AL072021_Grace.pdf, [dostęp: 06.12.2025].
- B. Singh, M.J. Cohen, *Climate Change Resilience: The case of Haiti*, https://www-cdn.oxfam.org/s3fs-public/file_attachments/rr-climate-change-resilience-haiti-260314-en_2.pdf, [dostęp: 06.12.2025].
- *Climate, Peace and Security Fact Sheet: Haiti 2025*, https://www.sipri.org/sites/default/files/2025-06/sipri-nupi_fact_sheet_haiti.pdf, [dostęp: 06.12.2025].

Bibliografia:

- *Climate, Peace and Security in Haiti*, <https://www.nupi.no/en/news/climate-peace-and-security-in-haiti>, [dostęp: 06.12.2025].
- *Haiti – Climate and Health Vulnerability Assessment*, <https://reliefweb.int/report/haiti/haiti-climate-and-health-vulnerability-assessment-march-2024>, [dostęp: 06.12.2025].
- *Highlighting Rapidly Growing Links Between Climate and Conflict, Security Council Emphasizes Need to Boost International Support, Increase Financing*, <https://press.un.org/en/2025/sc16213.doc.htm>, [dostęp: 06.12.2025].
- *World Report 2025: Haiti*, <https://www.hrw.org/world-report/2025/country-chapters/haiti>, [dostęp: 06.12.2025].

KRYZYS NIEDOBORU WODY W ISLAMSKIEJ REPUBLICE IRANU

RADOSŁAW BINKIEWICZ

Pod koniec 2025 roku Iran stoi w obliczu dotkliwego kryzysu wodnego. Jest on tak poważny, że władze otwarcie mówią o możliwości ewakuacji Teheranu, a nawet całkowitym przeniesieniu stolicy. Kryzys nie dotyczy jednak tylko tej wielkiej metropolii. Iran od sześciu lat zmagają się z najdotkliwszą w historii Republiki Islamskiej suszą. Oprócz zmian klimatu spowodowana jest ona odejściem od tradycyjnego systemu gospodarki wodnej, korupcją i szkodliwą działalnością mafii wodnej, blisko związanej z IRGC (Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej). Bez głębokich reform niedobór wody będzie tylko narastać. W kolejnych latach może to wywołać konflikty z sąsiadami o kurczące się zasoby na przygranicznych obszarach, a nawet zagrozić stabilności i dalszemu istnieniu Republiki Islamskiej.

Spragniony Teheran

Pod koniec 2025 roku media obiegra sensacyjna wiadomość o tym, że irańscy urzędnicy rozważają ewakuację Teheranu, a więc blisko 10 milionowej stolicy tego państwa oraz jednego z trzech największych miast na całym Bliskim Wschodzie. Rzeczywiście, na początku listopada prezydent Masud Pezeszkian ogłosił, że jeżeli do końca miesiąca nad Teheranem nie wystąpią opady deszczu, konieczne będzie racjonowanie wody, natomiast jeśli stan taki będzie się utrzymywać dłużej, władze zmuszone będą przeprowadzić ewakuację Teheranu. Pezeszkian oficjalnie proponuje też przeniesienie stolicy z Teheranu na południe, nad Zatokę Perską. Już w zeszłym roku miał on przedstawić ten plan najwyższemu przywódcy Republiki Islamskiej, ajatollahowi Alemu Chamenejemu. Nie jest to co prawda nowa koncepcja. Podobne pomysły podnoszone były już przez poprzednich irańskich prezydentów. Jedną z pierwszych postaci, która podniosła temat zmiany stolicy Iranu do publicznej dyskusji, był prezydent Hassan Rouhani, który w pierwszej dekadzie XXI wieku stwierdził, że przeniesienie stolicy może być korzystne z uwagi na niekontrolowany i nie zrównoważony wzrost miasta oraz kwestie środowiskowo-klimatyczne.

Od czasów Rouhaniego sytuacja uległa jedynie pogorszeniu. W Teheranie mieszka obecnie około 11% populacji Iranu, miasto zużywa jednak aż 25% całłościowych irańskich zapasów wody pitnej. Liczby te zwiększają się jeszcze bardziej po uwzględnieniu szerszej aglomeracji miejskiej, składającej się z sieci przyległych miast-satelitów otaczających Teheran. Szacunki przewidują, że do 2035 roku teherańska metropolia powiększy się o dodatkowy milion osób. Wskaźniki zużycia wody wzrastają natomiast jeszcze szybciej niż liczba mieszkańców miasta. Co gorsze, system zaopatrywania Teheranu w wodę nie tylko nie nadąża za tym wzrostem, lecz wręcz gwałtownie traci swoje dotychczasowe zdolności. Ponad 70% zapotrzebowania Teheranu w wodę pitną zapewniane jest przez system rezerwuarów i pięciu wielkich tam, znajdujących się na obrzeżach aglomeracji. Są nimi tama Taleghan, tama Amir Kabir (zwana też tamą Karadż), tama Lar, tama Mamlu oraz tama Latian. W ostatnich miesiącach niemal wszystkie z nich osiągnęły krytycznie niski poziom wody w zbiornikach, znacznie przekraczając spodziewaną skalę wahania się poziomu tafli pomiędzy porami roku. Rezerwuary Lar i Latian zmniejszyły się o ponad 70%, Taleghan o 28%, Amir Kabir natomiast o 20%. Jedynie rezerwuar przy tamie Mamlu zachował relatywną stabilność, zmniejszając zawartość przechowywanej wody o zaledwie 8,5%. Niektóre szacunki mówią o nawet 50% zmniejszeniu się wody gromadzonej dzięki tym tamom w porównaniu z 2024 rokiem. Pozostałą część swojego zapotrzebowania na wodę Teheran pokrywa głównie wykorzystując podziemne warstwy wodonośne. Jednak i tutaj zapotrzebowanie przewyższa podaż, naruszając ekologiczną równowagę. Stołeczny ostan, czyli prowincja otaczająca Teheran, nieodwracalnie traci nawet 101 milionów metrów sześciennych wód gruntowych rocznie. Eksperci coraz głośniej ostrzegają o możliwości rychłego wystąpienia tak zwanego Dnia Zero, czyli momentu, w którym Teheran zupełnie straci dostęp do wody.

Rachunki za wodę stale rosną mimo, że irańskie władze od dekad dotują usługi wodne, dzięki czemu w 2024 roku mieszkańcy Teheranu płacili zaledwie 52% rzeczywistych kosztów dostawy wody do swoich mieszkań. Konsekwencją takiej polityki jest również to, że większość mieszkańców stolicy przekracza limity zużycia kreślone przez miejskich planistów, a więc docelowy próg 130 litrów dziennie na osobę. Faktyczne dzienne zużycie wody na mieszkańca waha się od 200 do 400 litrów. W obliczu stale pogarszającej się sytuacji rząd wezwał Irańczyków do ograniczenia

zużycia wody w gospodarstwach domowych o 20%. Latem tego roku środa ogłoszona została dniem wolnym od pracy, co spowodować miało zmniejszenie zużycia wody i energii. Nocą obniżane jest ciśnienie wody w celu ograniczenia wycieków z rur. Pomimo kryzysu wodnego nawet $\frac{1}{3}$ wody transportowanej miejskimi systemami wodociągowymi jest wytracana przed jej dotarciem do kranów mieszkańców z powodu nieszczelności rur oraz kradzieży. Na ulicach Teheranu butelkowana woda mineralna już teraz jest racjonowana, rozważa się także ogólne racjonowanie jej dostępnych zasobów.

Sześć lat suszy

Niedobór wody nie jest problemem dotyczącym wyłącznie Teheranu. Jest to w istocie ogólnokrajowy kryzys. Poczynając od przełomu 2020 i 2021 roku cały region Bliskiego Wschodu cierpi z powodu wyjątkowo niskich opadów oraz niezwykle wysokich temperatur. Uwarunkowania te szczególnie mocno uderzają w Iran, który zmaga się z szóstym rokiem nieprzerwanej suszy. Bieżący rok okazał się najsuchszym od blisko sześciu dekad. W wielu częściach kraju od miesięcy nie wystąpiły opady deszczu. Temperatura dochodziła nawet do 50 stopni Celsjusza. Zgodnie z doniesieniami Organizacji Meteorologicznej Iranu średni poziom opadów w kraju jesienią 2025 roku był aż o 81% niższy od średniej długoterminowej (w okolicach Teheranu różnica ta wynosiła nawet 95%). Sytuacja ta odbija się nie tylko na mieszkańcach państwa i jego gospodarce, lecz także na środowisku naturalnym. Znajdujące się w północno-wschodnim Iranie jezioro Urmia, niegdyś największe jezioro Bliskiego Wschodu i szóste co do wielkości słonowodne jezioro świata, kurczy się konsekwentnie w wyniku zmian klimatu, powtarzających się susz oraz biurokratycznych zaniedbań. Obecnie jest ono już niemal całkowicie wyschnięte. Podobna sytuacja występuje na wschodzie, w położonej na irańsko-afgańskiej granicy Kotlinie Sistańskiej. Na tym obszarze długotrwały konflikt o dostęp do wody z rzeki Helmand doprowadził w poprzednich latach do krwawych starć granicznych między Irańczykami a siłami Talibów. Trwająca susza odczuwalna jest nawet w północnych prowincjach Iranu, najbardziej wilgotnej i zielonej części kraju. Wybrzeże pomiędzy Morzem Kaspijskim a Górami Elbrus porośnięte jest tak zwanymi lasami hyrkańskimi. Jest to pasmo lasów deszczowych strefy umiarkowanej, które wpisane zostało w 2019 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO jako jedno z najstarszych i najbardziej bioróżnorodnych ekosys-

temów świata. Pod koniec listopada długotrwała susza spowodowała ogromne pożary tych lasów. Trwały one tydzień i powstrzymane zostały przy współudziale pomocy międzynarodowej.

Pomimo tego, że zimą przewidywane są pewne opady, a Teheran może zostać pokryty śniegiem, modele klimatyczne nie wskazują na szybkie zakończenie suszy. Trudna sytuacja pchnęła władze do prób złagodzenia kryzysu na kilka różnych sposobów. Najbardziej spektakularnym jest tak zwane "zasiewanie chmur", czyli rozpylanie na niebie jodków srebra lub potasu w celu ułatwienia kondensacji pary wodnej w chmurach i wywołania w ten sposób opadów. Jest to metoda stosowana od dawna między innymi przez Zjednoczone Emiraty Arabskie. W listopadzie zasiew chmur przeprowadzono w okolicy jeziora Urmia, planowane są już kolejne podobne operacje. Latem irański minister energetyki, Abbas Aliabadi, ogłosił ponadto rozpoczęcie negocjacji w sprawie importu wody z czterech krajów ościennych: Turkmenistanu, Afganistanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu. Oficjalnie zapowiedział też, że transportowanie wody znaną Zatoką Perską na północ, w stronę Teheranu, jest opcją rozważaną jako krok do podjęcia w ostateczności. Na południu Iranu, w ostanie Chuzestan (przy granicy z Irakiem) oraz w portach Czabahar i Bandar-e Abbas, powstały w ostatnich latach duże zakłady odsalania wody, zbudowane w celu pokrycia zapotrzebowania południowych prowincji. Transportowanie wody z południa na północ nie tylko odbyłoby się kosztem pogorszenia sytuacji w południowej części kraju, byłoby również rozwiązaniem całkowicie nieekonomicznym. Plany możliwej relokacji dostaw zostały w tym duchu zostały skrytykowane przez byłego ministra transportu, Abbasa Ochundiego. Uznał on podejście władz za całkowicie ignorujące rzeczywiste uwarunkowania środowiskowe i długoterminowe koszty dla irańskiego społeczeństwa. Władze mają według niego próbować "podporządkować sobie naturę przy pomocy maszyn". Nie rozumieją jednak prawdziwych przyczyn kryzysu i tego, dlaczego żadne z dotychczasowych działań nie rozwiązało problemu, przynosząc korzyści głównie wykonawcom (często firmom rządowym lub powiązanym z IRGC).

Przyczyny kryzysu

Kryzys niedoboru wody w Iranie nie jest efektem samych tylko zmian klimatu, lecz również prowadzonej przez dziesięciolecia polityki. Źródeł takiego stanu rzeczy można

doszukać się jeszcze za rządów ostatniego szacha, Mohamada Rezy Pahlawiego. Jednym z jego sztandarowych projektów była tak zwana Biała Rewolucja (انقلاب سفید Enghelāb-e Sefid). Była to zakrojona na szeroką skalę reforma rolna połączona z budową nowych tam i licznymi projektami irygacyjnymi przy użyciu nowoczesnych technologii sprowadzonych z USA. Biała Rewolucja miała rozbić dotychczasowy feudalny podział wsi i zastąpić tradycyjne metody agrarne osiągnięciami współczesności. Po raz pierwszy w historii na obszar Wyżyny Irańskiej zawitało zmechanizowane rolnictwo oraz technika wiercenia studni głębinowych. Ich budowa przybrała prawdziwie zawrotną skalę po Rewolucji Islamskiej z 1979 roku. Obalenie monarchii, międzynarodowe sankcje na nowoutworzoną Republikę Islamską oraz wybuch wyniszczającej wojny z Irakiem w latach 1980-1988 spowodowały, że reżim ajatollahów przyjął politykę całkowitej niezależności i samowystarczalności, w tym w obszarze produkcji żywności. Rolnicy zaczęli masowo wwiercać się w glebę, budując studnie głębinowe i wykorzystując pokłady podziemnej wody gruntowej dla nawadniania swoich pól.

W ramach tego procesu niemal całkowicie porzucono tradycyjny system zarządzania wodą, który rozwijany był na Wyżynie Irańskiej przez tysiąclecia, przez co był doskonale przystosowany do tutejszych warunków środowiskowych. Opierał się on o kanaty (قنات ghanāt), zwane także karizami (کاريز kārīz/kārez), czyli system podziemnych kanałów i cystern, które transportowały wodę z wyżej położonej warstwy wodonośnej na niżej położone pola uprawne, minimalizując w ten sposób utratę wody z powodu parowania. Jest to niezwykle efektywny sposób gospodarki wodnej. Dzięki niemu przy oszczędnym wykorzystywaniu zasobów wód gruntowych przez całe wieki powstawać mogły na suchym obszarze sławne perskie ogrody. Przyjęcie przez irańskich rolników nowej i niedostosowanej do lokalnych warunków technologii doprowadziło w perspektywie kolejnych dekad do drastycznego zmniejszenia efektywności gospodarki wodnej. Masowo powstające studnie głębinowe zaczęły wykorzystywać podziemne zasoby wody szybciej niż naturalne procesy były w stanie je odnawiać. Wytracały jednocześnie w wyniku wyparowywania i wyciekania znacznie więcej wody niż dawne kanaty. Obniżający się poziom wód gruntowych przyniósł ze sobą pustynnienie i konieczność budowy coraz głębszych studni, które niczym w błędnym kole coraz bardziej naruszały naturalną równowagę ekosystemu.

Innym powodem trwającego kryzysu jest chronicznie złe zarządzanie istniejącą infrastrukturą, korupcja oraz fenomen znany jako "mafia wodna". Jedną z inicjatyw Rewolucji Islamskiej był ruch ochotniczy o dźwięcznej nazwie Dżihadu Budowlanego (جهاد سازندگی Džehād-e Sāzandegi), którego celem była pomoc przy rozbudowie dróg, szkół i ogólnej infrastruktury. Szybko nadano mu formalne ramy instytucjonalne, natomiast po zakończeniu wojny iracko-irańskiej organizacja ta znacząco zyskała na znaczeniu z powodu konieczności podniesienia się Iranu ze zniszczeń wojennych. Była to część szerszego procesu zakładania przez Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej licznych spółek budowlanych, firm inżynieryjnych oraz lobbingowych, tworzących ściśle związany ze sobą ekosystem. Deklarowany cel był szczytny. IRGC miało się w ten sposób walczyć przyczynić do odbudowy Iranu. Wszechobecna korupcja szybko doprowadziła jednak do powstania patologicznego i szkodliwego dla państwa mechanizmu pozbawionego zewnętrznej kontroli i jakiegokolwiek nadzoru politycznego. Powiązane z IRGC spółki kreślą plany budowy tam, bez zwracania uwagi na efektywność lub czynniki środowiskowe. Kontrolowane przez IRGC środowiska lobbingowe naciskają na władze by zatwierdzić te plany i zlecić ich realizację powiązanym z IRGC firmom budowlanym. Za pomocą tego mechanizmu mafia wodna zbudowała w Iranie setki tam i zbiorników. W żaden sposób nie przyczyniają się one do poprawy sytuacji w kraju i nie rozwiązują trwającego kryzysu, część jest wręcz dla gospodarki wodnej szkodliwa. Pomagają za to biorącej udział w tym procederze mafii znacząco się wzbogacić. Mimo to, wielkie projekty budowlane stały się docelowym sposobem adresowania przez reżim problemu z dostępnością wody. W samym tylko sierpniu 2025 roku ogłoszono budowę kolejnych 88 tam w przewidzianym budżecie 14 kwadrylionów riali (około 1,21 biliona polskich złotych).

Wnioski

Niedobór wody w Iranie jest prawdopodobnie najpoważniejszym kryzysem toczącym współczesną Republikę Islamską. Jest on dotkliwie odczuwalny już teraz, zarówno w Teheranie, jak i w wielu innych miastach na terenie całego kraju. Trwająca od ponad pół dekady susza negatywnie wpływa na irańskie rolnictwo, środowisko naturalne oraz społeczeństwo. Sytuacja klimatyczna na Wyżynie Irańskiej będzie się tylko pogarszać, co oznacza, że irańskie władze powinny natychmiast przeprowadzić dotkliwe zmiany systemowe, reformując rolnictwo i system gospodarki wodnej,

eliminując patologię tak zwanej mafii wodnej powiązanej z IRGC oraz zmieniając sposób planowania projektów infrastrukturalnych. Zmiany te nie przywrócą dawnej sytuacji, pomogą jednak złagodzić szkodliwe skutki dalszych zmian klimatu. W razie ich nieprzeprowadzenia można spodziewać się narastania w Iranie napięć społeczno-etnicznych i dalszej erozji stabilności reżimu. Niektóre portale już teraz donoszą o teoriach spiskowych szerzących się w irańskim internecie, według których brak wody jest wynikiem wrogiej manipulacji pogodą albo efektem ubocznym urządzeń przeciwgradowych używanych przez tutejszych rolników. Możliwy jest też ponowny wybuch ostrego konfliktu między Iranem a Afganistanem o kontrolę nad wodą przygranicznych rzek. Pod uwagę powinno brać się jednak nie tylko rzekę Helmand w Sistanie, lecz również Harirud, będącą głównym źródłem wody dla Maszhadu, drugiego największego irańskiego miasta. Zewnętrzne interwencje zbrojne, takie jak atak Izraela z czerwca bieżącego roku, nie obalą irańskich władz. Jeśli Republika Islamska upadnie to stanie się tak przez narastające problemy wewnętrzne, pośród których to właśnie niedobór wody może okazać się jednym z kluczowych czynników.

Bibliografia

- A. Bełdowicz, *Państwo rzucone na kolana przez suszę. Ewakuacja stolicy i modlitwy o deszcz*, <https://klimat.rp.pl/susza/art43419731-panstwo-rzucone-na-kolana-przez-susze-ewakuacja-stolicy-i-modlitwy-o-deszcz> [dostęp: 07.12.2025].
- A. Croft, *Tehran may be evacuated as taps run dry due to water crisis*, <https://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/iran-tehran-drought-water-shortage-rainfall-evacuated-b2878755.html>, [dostęp: 07.12.2025].
- D. Michel i in., *Satellite Imagery Shows Tehran's Accelerating Water Crisis*, <https://www.csis.org/analysis/satellite-imagery-shows-tehrans-accelerating-water-crisis>, [dostęp: 07.12.2025].
- E. Lob, *Iran's Water Crisis Is a Warning to Other Countries*, <https://carnegieendowment.org/emissary/2025/11/iran-water-crisis-warning-climate?lang=en>, [dostęp: 08.12.2025].
- E. Solomon, S. Mahoozi, *Fire Threatens Iran's Ancient Forest, a World Heritage Site*, <https://www.nytimes.com/2025/11/23/world/europe/iran-fire-hyrcanian-forests.html>, [dostęp: 08.12.2025].
- Iran International, *Iran minister sees Persian Gulf water as an option if the crisis deepens*, <https://www.iranintl.com/en/202511153278>, [dostęp: 08.12.2025].
- IRNA, *Drought-hit Lake Urmia*, <https://en.irna.ir/photo/85939737/Drought-hit-Lake-Urmia>, [dostęp: 08.12.2025].
- IRNA, *Iran building 88 dams, plans major transformation of Makran coast: Official*, <https://en.irna.ir/news/85924067/Iran-building-88-dams-plans-major-transformation-of-Makran-coast>, [dostęp: 08.12.2025].
- P. Ghobadi, *Iran faces unprecedented drought as water crisis hits Tehran*, <https://www.bbc.com/news/articles/cy4p2yzmem0o>, [dostęp: 07.12.2025].
- P. Wintour, *Iran must move its capital from Tehran, says president as water crisis worsens*, <https://www.theguardian.com/world/2025/oct/02/iran-must-move-its-capital-from-tehran-says-president-as-water-crisis-worsens>, [dostęp: 07.12.2025].
- RealLifeLore, *Why Iran is Rapidly Dying*, <https://www.youtube.com/watch?v=n8kSGH4l8Ps>, [dostęp: 08.12.2025].
- R. Comeford, *Iran begins cloud seeding to induce rain amid historic drought*, <https://www.bbc.com/news/articles/cj4172yl0l1o>, [dostęp: 08.12.2025].
- R. Hejazi, *What's Behind Iran's Rainless Autumn of 2025?*, <https://wanaen.com/whats-behind-irans-rainless-autumn-of-2025/>, [dostęp: 08.12.2025].

PLANY UMOCNIECIA GRANIC PAŃSTW BAŁTYCKICH JAKO POŁĄCZENIE ZAGADNIEŃ BEZPIECZEŃSTWA MILITARNEGO I EKOLOGICZNEGO

FILIP KOPEĆ

Wprowadzenie

Dołączenie tzw. państw bałtyckich, czyli Litwy, Łotwy i Estonii, do Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) w 2004 roku w znaczącym stopniu poprawiło ich bezpieczeństwo. Położenie geograficzne tych państw czyni je jednak najbardziej narażonym na atak obszarem Sojuszu. Państwa te sąsiadują bowiem z rosyjskim obwodem królewieckim na południowym zachodzie oraz Białorusią i Rosją na wschodzie i południu. Z pozostałymi państwami Sojuszu są one połączone drogą lądową jedynie przez około stukilometrową granicę Litwy z Polską. Dołączenie do NATO pobliskich Finlandii i Szwecji co prawda niepodważalnie zmniejszyło przestrzenną izolację Litwy, Łotwy i Estonii, ale Morze Bałtyckie dalej stanowi poważną przeszkodę w planowaniu skoordynowanej i efektywnej obrony pomiędzy nimi a pozostałymi członkami NATO.

Liczna mniejszość rosyjska, zwłaszcza w Estonii i we wschodniej Łotwie oraz wspomniane powyżej położenie geograficzne państw bałtyckich sprawia, że nie mogą one liczyć na nieuwzględnienie ich przez Rosję w jej potencjalnej ekspansji. Agresywna polityka Federacji Rosyjskiej, której najbardziej jaskrawym i najtragiczniejszym przykładem jest prowadzona przez nią od 2022 roku pełnoskalowa agresja wobec Ukrainy uświadamia decydentom trzech bałtyckich republik realność zagrożenia oraz uwydatnia konieczność przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków bezpieczeństwa.

W drodze kooperacji państwa bałtyckie wypracowały plany utworzenia tzw. Bałtyckiej Linii Obronnej, której celem jest zabezpieczenie ich granic z Białorusią i Rosją. W tekście tym mam zamiar przedstawić, jak rządy państw bałtyckich połączyły tym projektem kwestie bezpieczeństwa militarnego oraz ekologicznego oraz jakie inne zalety płynną ze zdecydowania się na tego rodzaju przedsięwzięcie.

Baltic Defence Line – w przygotowaniu na najgorsze

Plan utworzenia Bałtyckiej Linii Obrony został ogłoszony na wspólnym spotkaniu ministrów obrony Litwy, Łotwy i Estonii w Rydze 19 stycznia 2024 roku. Plan ten zakłada, że każde z trzech państw bałtyckich rozpocznie konstruowanie linii obronnych na wypadek rosyjskiej inwazji. Planowane przygraniczne strefy ufortyfikowane mają wyglądać we wszystkich trzech państwach podobnie. Poniżej przedstawiam poglądowy opis przewidzianych zabezpieczeń uzupełniony grafiką przedstawioną przez łotewskie ministerstwo obrony.

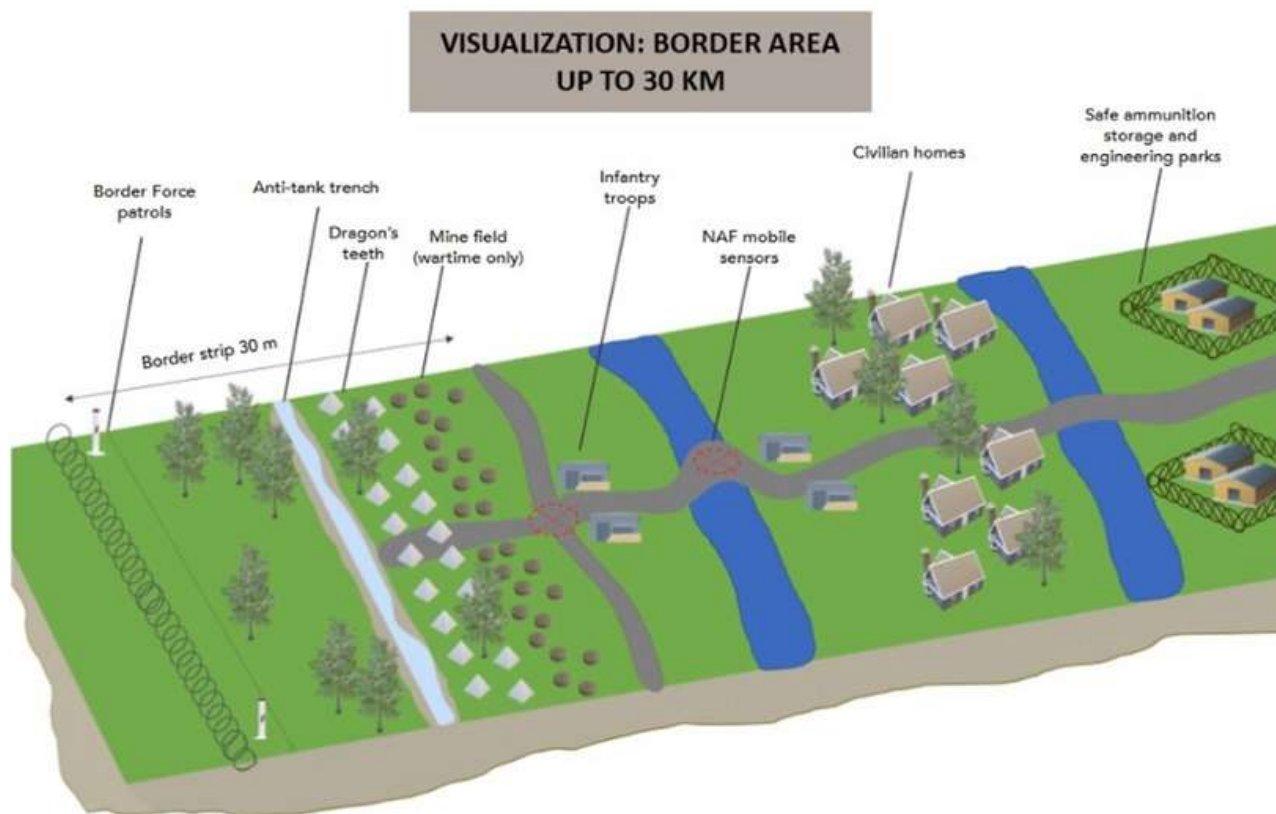
Bezpośrednio na granicy mają powstać ogrodzone punkty patrolowane przez straż graniczną, następnie utworzony ma zostać 30 metrowy pas graniczny porośnięty drzewami i innego rodzaju roślinnością, co ma utrudnić wojskom inwazyjnym poruszanie się ciężkim sprzętem.

Za pasem zieleni wykopany planuje się rozmieszczenie rowów przeciwczołgowych, głębokich i szerokich na kilka metrów, mających zatrzymać wrogi sprzęt pancerne. Skuteczność rowu przeciwczołgowego ma wzmacniać i uzupełniać zastosowanie popularnych w mediach z racji swojej chwytliwej nazwy tzw. zębów smoka, czyli betonowych konstrukcji o stożkowatym kształcie.

Pola minowe mają być następnym elementem linii obronnej, jednak ich rozłożenie nastąpić ma jedynie w wypadku wybuchu wojny. W planach jest również budowa fortyfikacji żelbetowych, czyli schronów bojowych, potocznie zwanych bunkrami oraz zabezpieczonych magazynów amunicji i miejsc na ulokowanie parku maszynowego.

W ramach przygotowań obronnych zakłada się również fortyfikacje i zabezpieczenie głównych arterii kolejowych i drogowych w celu uniemożliwienia wrogiej armii wykorzystania ich do ofensywy. Oznacza to, że nie ulega wątpliwości, że mosty, drogi i kolej zostaną wysadzone przez obrońców w razie ataku. Wszystkie te środki mają zbiorczą nazwę instalacji ograniczenia mobilności (Anti-mobility defensive installations).

Border Fortification



ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO OBRONY REPUBLIKI ŁOTWY

Istotnym z punktu widzenia dalszych rozważań jest uwzględnienie w planach fortyfikacyjnych bagien i mokradeł, co zakłada również ich częściowe odtworzenie. Jak podaje na swojej stronie Ministerstwo Obrony Łotwy:

"Obstacle lines will be adjusted to the terrain, making full use of natural obstacles such as swamps, forest patches and other natural obstructions. "

O tym jak niebezpieczne dla pojazdów opancerzonych mogą być tereny podmokłe świadczy tragiczny wypadek na Litwie z marca 2025 roku. Czterech amerykańskich żołnierzy poruszających się opancerzonym wozem zabezpieczenia bojowego M88 Hercules zginęło w wyniku utonięcia wraz z pojazdem po wjechaniu do bagna. Maszyna zatonała całkowicie a znalezienie i wydobywanie jej było bardzo skomplikowanym przedsięwzięciem. Ten smutny przykład pokazuje, że nie należy kwestionować obronnych właściwości terenów podmokłych.

Litwa, Łotwa i Estonia prowadzą już aktywne prace nad utworzeniem poszczególnych segmentów linii obronnej. Litwa w 2024 rozstawiła zęby smoka wzdłuż granicy na rzece Niemen z rosyjską eksklawą w Królewcu. Estonia planowała zbudowanie 28 schronów bojowych do końca 2025 roku, natomiast Łotwa stawia w pierwszej fazie na wzmocnienie potencjału straży granicznej. Jeśli chodzi o przewidywane terminy ukończenia prac, minister spraw zagranicznych Łotwy, Baiba Braže stwierdziła, że ukończenie Bałtyckiej Linii Obronnej może potrwać dekadę.

Bezpieczeństwo militarne oraz bezpieczeństwo ekologiczno-klimatyczne

Dla usystematyzowania analizy oparłem się na podziale zagrożeń występujących w środowisku bezpieczeństwa na cztery główne kategorie, przedstawione przez profesora Romana Kuźniara w książce „Bezpieczeństwo Międzynarodowe”. W mojej opinii Bałtycka Linia Obrony może być analizowana przez pryzmat pierwszej i trzeciej kategorii zagrożeń, a więc kolejno zagrożeń tradycyjnych i zagrożeń związanych rozwojem cywilizacyjnym, zwłaszcza ekologicznych.

Nie ulega wątpliwości, że Bałtycka Linia Obrony stanowi odpowiedź państw bałtyckich na tzw. zagrożenie tradycyjne, wyrażające się prawdopodobieństwem użycia siły zbrojnej w stosunkach między państwami. Jest to pierwsza i najstarsza kategoria zagrożeń. Ryzyko konfliktu zbrojnego wiąże się w tym przypadku z potencjalną inwazją Federacji Rosyjskiej na państwa bałtyckie. Schrony bojowe, zasieki, rowy przeciwczołgowe a także miny są środkami o czysto militarnym charakterze.

Dużą zaletą zdecydowania się na użycie tych konkretnych rozwiązań przez państwa bałtyckie jest ich często defensywny charakter. Zakup czołgów, artylerii, śmigłowców czy fregat mógłby zostać użyty przez rosyjską propagandę jako dowód na, obiektywnie absurdalny, zamiar ataku na Rosję przez któreś z państw bałtyckich oraz określony jako eskalacja. Nawet najlepszym propagandystom świata trudno byłoby natomiast przekonać kogokolwiek, że budowa schronów czy tworzenie pól minowych ma charakter ofensywny czy prowokacyjny. Kolejnym plusem jest relatywnie niski koszt stworzenia tego typu fortyfikacji w porównaniu z zakupami liczego i zaawansowanego technicznie sprzętu wojskowego.

Docenienie roli bagien i terenów leśnych w planach obronnych Litwy, Łotwy i Estonii wynika z uświadomienia sobie przez decydentów tych państw dwóch ważnych faktów.

Po pierwsze, świadczy to o wyciągnięciu lekcji z wojny na Ukrainie, gdzie ataki Rosjan wyprowadzone z bagnistych i zalesionych obszarów Prypeci zakończyły się niepowodzeniem i poważnymi stratami armii agresora.

Po drugie, po latach osuszania terenów podmokłych w celu zwiększenia areалу uprawnego czy pozyskania dodatkowej ziemi pod osadnictwo ludzkość zaczęła w obliczu zmian klimatu zdawać sobie sprawę ze szczególnego znaczenia bagien, mokradeł i torfowisk dla utrzymania dobrze funkcjonującego środowiska naturalnego. Pełnią one bowiem rolę naturalnych rezerwuarów wody, zapobiegając występowaniu susz oraz stanowią naturalny habitat dla niezliczonej ilości gatunków zwierząt i roślin, przyczyniając się do utrzymania bioróżnorodności. O ile dla ludzi omawiane w tym tekście pasy graniczne jawią się jako ponura i niebezpieczna ziemia niczyja, dla zwierząt stanowić one mogą sanktuaria w obliczu coraz bardziej kurczących się środowisk naturalnych.

Kamila Pronińska pisząc w wyżej wspomnianej książce „Bezpieczeństwo Międzynarodowe” o bezpieczeństwie ekologicznym słusznie zaznacza przewagę myślenia o nim głównie w kategoriach zagrożeń. Konflikty w Darfurze i państwach Sahelu są przykładami konfliktów wywołanych w dużej mierze przez zmiany klimatu. Innym podejściem jest analiza stosowania taktyki spalonej ziemi, wysadzania tam, zatrutowania źródeł wody i innych przykładów niszczenia środowiska naturalnego jako elementów sposobów na prowadzenie wojny. Oba te zagadnienia są tzw. wymiarem negatywnym bezpieczeństwa ekologicznego, czyli zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi o pochodzeniu antropogenicznym. Plany odtwarzania naturalnych zbiorników wodnych przez rządy państw bałtyckich są natomiast przykładem tzw. wymiaru pozytywnego, zgodnie z którym, jak pisze Kamila Pronińska:

„państwa powinny współpracować i prowadzić odpowiednią politykę ekologiczną celem zwiększenia swojego bezpieczeństwa.”

Niepodważalną zaletą zamiaru odbudowy mokradeł i bagien jest fakt, że może to potencjalnie zapewnić dodatkowe środki finansowe i poparcie z racji związanych z nimi korzyściami dla środowiska naturalnego.

Plany te spotykają się jednak nie tylko z poparciem, ale również z krytyką. Z jednej strony bowiem protestują rolnicy, których pola uprawne mogą ulec zmniejszeniu, niezadowoleni są również naturalnie właściciele działek znajdujących się w planowanym pasie przygranicznym i strefie obronnej. Innego rodzaju sprzeciw można usłyszeć ze strony niektórych ekspertów wojskowych, wskazujących na to, że bagna mogą również utrudnić manewrowanie wojsk sprzymierzonych. Odpowiedzią na obie obawy jest z jednej strony wykupywanie, dzierżawa czy system rekompensat dla rolników i właścicieli ziem a z drugiej dokładne i przemyślane tworzenie bagien z myślą o ruchach własnych armii.

Podsumowanie

Projekt Bałtyckiej Linii Obronnej już obecnie, mimo stosunkowo wczesnego stadium realizacji, stanowi wzór i inspirację dla podobnych rozwiązań. Podobne plany są tworzone w Finlandii i co ważniejsze z naszego punktu widzenia również w Polsce. Ważną lekcją płynącą z planów fortyfikacji granic przez państwa bałtyckie jest to, że w nowoczesnym myśleniu o bezpieczeństwie można w ramach jednego skoordynowanego z partnerami i stosunkowo mało kosztownego przedsięwzięcia jednocześnie odpowiadać na zagrożenia tradycyjne jak i ekologiczne.

Jeżeli plany zostaną zrealizowane z sukcesem, będzie to dowód, że troska o środowisko nie musi być sprzeczna z interesami państwa, również tymi związanymi z jego bezpieczeństwem. Dostrzeganie w ramach myślenia o bezpieczeństwie państwa wielu jego kategorii, tj. tradycyjnego, ekologicznego, kulturowego czy energetycznego, a także umiejętność łączenia ich ze sobą w ramach swoich działań, może być kluczem do odpowiedzi na wyzwania przyszłości w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa.

Bibliografia

- Baltic Defence Review, *Estonia's Border Defence Plan Revealed: How Is It Different From Latvia and Lithuania?*, <https://www.youtube.com/watch?v=w07LASynto0>, [dostęp: 01.12.2025 r.],
- Baltic Defence Review, *Latvia's Border Defence Plan Revealed*, <https://www.youtube.com/watch?v=6Bf8ugGs18w>, [dostęp: 01.12.2025 r.],
- Baltic Defence Review, *Lithuania Unveils Large-Scale Border Defence Plan*, <https://www.youtube.com/watch?v=S6cah5zXuh8>, [dostęp: 01.12.2025 r.],
- DW Deutsch, *Baltikum in Gefahr: Bedrohung aus Russland | DW Reporter*, <https://www.youtube.com/watch?v=vOJBnDXqHvQ>, [dostęp: 01.12.2025 r.],
- DW News, *How Russia's Baltic neighbors are trying to strengthen their defense capabilities | DW News*, <https://www.youtube.com/watch?v=tclkdQ5c61A>, [dostęp: 01.12.2025 r.],
- K. Denisova, *Media: Latvia starts digging anti-tank ditch near border with Russia*, <https://kyivindependent.com/media-latvia-starts-digging-anti-tank-ditch-near-border-with-russia/>, [dostęp: 01.12.2025 r.],
- S. Goryashko, *Baltic states plan common defense zone on Russia border as security concerns mount*, <https://www.politico.eu/article/latvia-lithuania-estonia-common-defense-zone-russia-border-security-concerns/>, [dostęp: 01.12.2025 r.]
- R. Kuźniar, *Tradycyjne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo Międzynarodowe*, H. Raciborska, A. Kaniewska (red.), Scholar, Warszawa 2022, s. 43.
- A. Kuczyńska-Zonik i in., *Baltic Defense Line – policy papers 02/2025*, Instytut Europy Środkowej, 2025.
- L. Milevski, *The Baltic Defense Line*, <https://www.fpri.org/article/2024/02/the-baltic-defense-line/>, [dostęp: 01.12.2025 r.].
- K. Pronińska, *Bezpieczeństwo ekologiczne i klimatyczne*, [w:] *Bezpieczeństwo Międzynarodowe*, H. Raciborska, A. Kaniewska (red.), wydawnictwo naukowe Scholar, wydanie drugie, zmienione i rozszerzone; dodruk Warszawa 2022 r., str. 116-121,
- Strona Internetowa Ministerstwa Obrony Republiki Łotwy, *Border Fortification*, <https://www.mod.gov.lv/en/border-fortification#:~:text=To%20prevent%20enemy%20movement%2C%20Latvia,to%20prevent%20enemy%20from%20advancing>, [dostęp: 01.12.2025 r.],
- B. Wypartowicz, *Estonia buduje linię obrony przy granicy z Rosją*, <https://defence24.pl/polityka-obronna/estonia-buduje-linie-obrony-przy-granicy-z-rosja>, [dostęp: 01.12.2025 r.].

PÓŁNOCNA DROGA MORSKA – ZAGROŻENIE, SZANSA, PERSPEKTYWA

MATEUSZ RUBASZKIEWICZ

Ponad 80% towarów w handlu międzynarodowym transportowanych jest drogą morską. Wyznaczanie nowych szlaków morskich historycznie wiązało się z przyspieszaniem zmian geopolitycznych. Odkrycie drogi do Indii czy konstrukcja Kanału Sueskiego radykalnie zmieniły światowy balans ekonomiczny, a co za tym idzie - geopolityczny. Obecnie, wobec przyspieszającego globalnego ocieplenia klimatu, stajemy potencjalnie przed kolejnym przełomem. Północna Droga Morska, z ang. Northern Sea Route (NSR), to najkrótsza możliwa trasa morska łącząca Azję Wschodnią z Europą. Im wyższa szerokość geograficzna portu w Azji, tym większa jest oszczędność odległości w porównaniu z najczęściej uczęszczanym dziś szlakiem prowadzącym przez Kanał Sueski. Dla przykładu, w przypadku trasy Rotterdam - Jokohama trasa ulegnie skróceniu z 20 900 do 13 700 km - oznacza to prawie 35% mniej dystansu do przebycia. Czas żeglugi ulegnie skróceniu o około 14 dni.

Uwarunkowania klimatyczne

NSR nie odgrywałaby istotnej roli w światowej gospodarce gdyby nie zmiany klimatu. Badania wykazują powolne, choć postępujące, ocieplanie się klimatu Arktyki. Ocieplenie to postępuje niemal dwukrotnie szybciej niż średnia światowa. Obecnie, żegluga niewzmocnionych^[1] statków towarowych jest niemożliwa nawet w miesiącach letnich i wymagane jest wykorzystanie specjalnie przystosowanych statków, co zwiększa zużycie paliwa. Wariant „pesymistyczny” (oczywiście z punktu widzenia ekonomicznego, a nie klimatycznego) przewiduje, iż w 2050 roku żegluga przez takie statki będzie możliwa przez minimum dwa miesiące rocznie. Wariant „optymistyczny” dla tego samego roku zakłada całoroczną dostępność tego szlaku.

[1] Przez „niewzmocnione” rozumieć to należy statki nieprzystosowane specjalnie pod żeglugę w warunkach obecności lodu (tę określa siedmiostopniowa „Klasa Polarna” regulowana przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Towarzystw Klasyfikacyjnych).

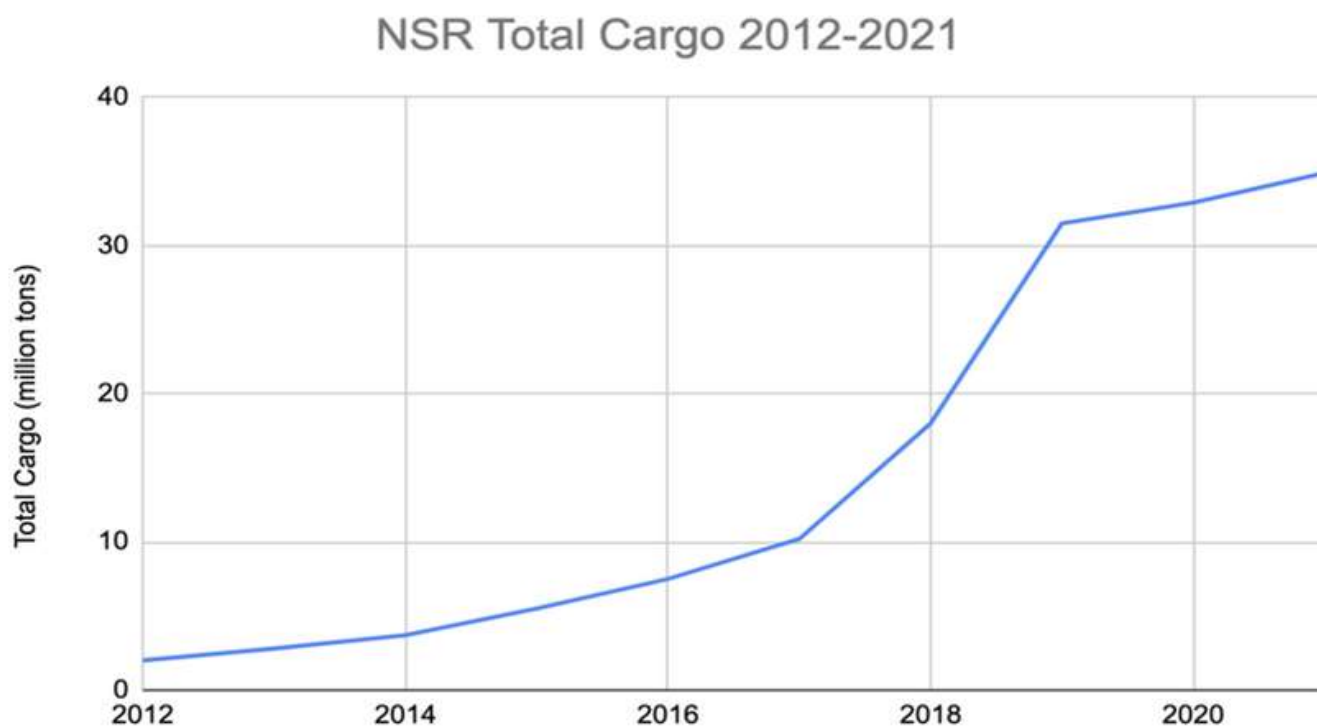
Rozwojowi handlu poprzez NSR sprzyjają także problemy tras alternatywnych. Zarówno Kanał Panamski, jak i Sueski znajdują się na granicy przepustowości umożliwiającej płynny transport dóbr. Blokada Kanału Sueskiego w 2021 roku pokazała konieczność istnienia trasy alternatywnej. Historyczna trasa wokół Afryki nie może pełnić tej roli długofalowo. Jej istotnym problemem jest zagrożenie piractwem, które nie występuje w przypadku NSR.

Przesłanki te znajdują odzwierciedlenie w statystykach. W ostatnich latach obserwujemy rekordy w przesyłanych przez NSR towarach - łączny tonaż dóbr transportowanych tą trasą wyniósł odpowiednio (w mln ton): 2021 - 34,9 ; 2023 - 36,25 ; 2024 - 37,9. Podane liczby obejmują zarówno wewnętrzny transport rosyjski (wśród nich największy odsetek ma ropa naftowa - 63%), jak i tranzyt. Istotnym czynnikiem zwiększającym potencjał NSR są także inwestycje rosyjskiego państwa w rozwój infrastruktury na obszarze arktycznym, która zaniedbana została w ostatnich latach istnienia ZSRR i po jego upadku.

Niewykorzystana (dotychczas) szansa Rosji?

Rozwój NSR to przede wszystkim szansa dla Federacji Rosyjskiej na zwiększenie swoich wpływów w rejonie Arktyki. W przeciwieństwie do Trasy Sueskiej, która przebiega przez strefy wpływów wielu państw, często o skrajnie różnych stanowiskach geopolitycznych, żegluga w ramach NSR znajduje się pod niemal wyłączną kontrolą Rosji. Do bezpiecznego przesyłu towarów tą trasą jeszcze przez wiele lat konieczne będzie użytkowanie infrastruktury rosyjskiej, w tym portów i eskort lodołamaczy, uzależniając tym samym transport od woli Kremla. Rozwojowy trend potwierdzają statystyki - w ciągu kilkunastu lat tonaż towarów transportowanych przez NSR wzrósł ponad dziesięciokrotnie. W roku 2024 całkowity tonaż transportu tranzytowego na NSR stanowił nieco powyżej 3 mln ton. Niski udział tranzytu nie jest trwałym efektem sankcji wprowadzonych na Rosję po inwazji na Ukrainę w 2022 r. - już w 2021 roku całkowity transport na NSR wyniósł 2,75 mln ton.

Możliwości wykorzystania NSR dotyczą także ekstrakcji zasobów naturalnych. W okolicach północnego wybrzeża Rosji występują bogate złoża surowców, szczególnie węglowodorów.



ŹRÓDŁO : M. HUMPERT, *CARGO VOLUME ON NORTHERN SEA ROUTE REACHES 35M TONS, RECORD NUMBER OF TRANSITS (BASED ON INFORMATION BY THE NSRA)*, HIGH NORTH NEWS

Chiny wobec NSR

Chiny także są zainteresowane rozwojem handlu arktycznego. Wskazuje na to uwzględnienie „Polarnego Jedwabnego Szlaku” w 2018 roku obok szerszej „Inicjatywy Pasa i Szlaku”. Wraz ze wzrostem znaczenia NSR Państwo Środka zwiększa kooperację z „państwami bliskimi Arktyki”, takimi jak Norwegia, Finlandia czy Grenlandia, na polu naukowym, a także handlowym. W 2013 roku podpisane zostało porozumienie o wolnym handlu pomiędzy Islandią a Chinami, pierwsza tego typu umowa z państwem europejskim.

W listopadzie 2010 roku China National Petroleum Corporation podpisała umowę z rosyjskim Sovcomflotem, mającą na celu podejmowanie działań dostosowujących NSR do żeglugi w sezonie letnim. Umowa przewidywała także chińską pomoc w transporcie węglowodorów z północnego wybrzeża Rosji, oraz szkolenie chińskich marynarzy w zakresie arktycznej nawigacji. Od 2012 roku organizowane jest corocznie przez Państwowy Uniwersytet Petersburski oraz Ocean University of China forum eksperckie dedykowane kwestiom Arktyki.

Jednocześnie chińskie zaangażowanie w rozwój rosyjskiej inicjatywy nie jest jednoznaczne. Obszar północnego koła podbiegunowego pozostaje wciąż obszarem spornym, co do którego wiele państw, w tym Stany Zjednoczone, wysuwa roszczenia. Rząd Chin obawia się, iż współpraca z Federacją Rosyjską w Arktyce może zostać odczytana jako *de facto* akceptacja rosyjskich roszczeń, co mogłoby negatywnie wpłynąć na relacje z pozostałymi państwami arktycznymi. Nie bez wpływu na chiński sceptycyzm pozostają także własne pryncypia. Pekin stanowczo sprzeciwia się współpracy swoich sąsiadów z państwami trzecimi w prowadzeniu operacji na własnych spornych wodach - nawet jeżeli tym państwem trzecim jest Rosja. Pokazała to reakcja chińskiego MSZ, które wyraziło swoje niezadowolenie z ekstrakcji złóż ropy przez Rosneft na terenie Morza Południowochińskiego.

Przyszłość Północnej Drogi Morskiej

Wzrost znaczenia NSR stanowi potencjalnie wzmocnienie sytuacji geopolitycznej Rosji, a także w mniejszym stopniu Chin. Sytuacja, w której Europa uzależniłaby się od bardziej opłacalnej trasy północnej, dałaby Rosji „kartę przetargową” w sytuacji wystąpienia ewentualnego konfliktu militarnego czy też gospodarczego. Pozwoliłaby ona także Rosji na zwiększenie swojej obecności na Oceanie Arktycznym, stawiając ją w roli faworyta w wyścigu o zasoby naturalne Arktyki. Potencjał NSR jest obecnie niewykorzystywany w pełni przez Rosję. Władze rosyjskiej zbyt mocno ingerują w jej tranzytowy charakter, czy to wprowadzając obowiązek, aby eskortujący lodołamacz pływał pod rosyjską banderą, czy to wprowadzając monopol na tranzyt pewnych towarów do statków wspomnianej wcześniej bandery.

Chiny, które same określają się jako „państwo bliskie Arktyki” próbują stać się jednym z rozgrywających na tym obszarze, będąc przecież państwem stosunkowo oddalonym od Północnego Koła Podbiegunowego. Samo uwzględnienie NSR jako alternatywy dla Nowego Jedwabnego Szlaku (wspomniany wcześniej Polar Silk Route), a także zaangażowanie w badania i rozwój tego obszaru świadczą, że Pekin wiąże z tym obszarem duże nadzieje.

Bibliografia

- M. Abe, N. Otsuka, *Northern Sea Route (NSR) as a Major Transport Route: Opportunities and Challenges*, Asian Transport Studies, Volume 5, Issue 4, 2019, str. 617–634.
- N.S.F. Abdul Rahman, A.H. Saharuddin, R. Rasdi, *Effect of the Northern Sea Route Opening to the Shipping Activities at Malacca Straits*, International Journal of e-Navigation and Maritime Economy, Tom 1, 2014, str. 85-98, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S2405535214000096>, (dostęp: 04.12.2025)
- *Centre for High North Logistics*, <https://chnl.no/news/main-results-of-nsr-transit-navigation-in-2024>, (dostęp: 05.12.2025)
- R.M. Czarny, *Geopolitics of the High North and its consequences*, <http://archive.sciendo.com/SJPS/sjps.2015.15.issue-4/sjps-2015-0013/sjps-2015-0013.pdf>, (dostęp: 04.12.2025)
- N. Didenko, V. Cherenkov, *Economic and geopolitical aspects of developing the Northern Sea Route*, IOP Conference Series: Earth and Environmental Science, 2018, <https://iopscience.iop.org/article/10.1088/1755-1315/180/1/012012/pdf>, (dostęp: 05.12.2025)
- C. Georgescu, *Northern Sea Route*, "Dimitrie Cantemir" Christian University, 2014 https://www.orizonturi.ucdc.ro/arhiva/2014_khe_6_pdf4/georgescu_1.pdf, (dostęp: 04.12.2025)
- M. Humpert, *Cargo Volume on Northern Sea Route Reaches 35m Tons, Record Number of Transits, 2022*, <https://www.highnorthnews.com/en/cargo-volume-northern-sea-route-reaches-35m-tons-record-number-transits>, (dostęp: 09.12.2025)
- *The Northern Sea Route as a key Russian transport corridor: strategic importance and development prospects*, <https://index1520.com/en/analytics/severnny-morskoy-put-kak-klyuchevoy-transportnyy-koridor-rossii-strategicheskoe-znachenie-i-perspekt/>, (dostęp: 09.12.2025)
- *Northern Sea Route cargo set new record in 2024*, <https://www.world-nuclear-news.org/articles/northern-sea-route-cargo-set-new-record-in-2024>, (dostęp: 09.12.2025)
- M.A. Kobzeva, *Cooperation between Russia and China in Arctic Shipping: Current State and Prospects*, Arctic and North. 2021. No. 43, https://www.arcticandnorth.ru/upload/iblock/ce1/75_91.pdf, (dostęp: 04.12.2025)
- M.V. Koshkarev, A.A. Satmurzaev, *On the Development of the Northern Sea Route Communications System During Geopolitical Instability*, ECONOMIC CONSULTANT. 2025. 2
- J. Pearson, *Exclusive: As Rosneft's Vietnam unit drills in disputed area of South China Sea, Beijing issues warning*, <https://www.reuters.com/article/business/exclusive-as-rosnefts-vietnam-unit-drills-in-disputed-area-of-south-china-sea-idUSKCN1IIOAO/>, (dostęp: 05.12.2025)

SUDAN POD PRESJĄ SUSZY – ROLA ZMIAN KLIMATU W KSZTAŁTOWANIU KRYZYSÓW POLITYCZNYCH I KONFLIKTÓW ZBROJNYCH

MARCIN MAJEWSKI

Sudan jest jednym z państw świata najmocniej dotkniętych długotrwałymi skutkami suszy, a jego zasoby wody użytkowej są nieustannie ograniczane przez postępujące zmiany klimatu. Jednocześnie od blisko stulecia Sudan nieustannie zмага się z nawracającymi krwawymi konfliktami zbrojnymi w wyniku napięć plemiennych oraz rywalizacji o władzę i kontrolę nad zasobami naturalnymi. Analiza ostatnich konfliktów w Sudanie pozwala zauważyć, że zmiany klimatu istotnie przyczyniły się do zaistnienia kluczowych wydarzeń politycznych o zasięgu ogólnokrajowym.

Wyrazem tego stał się między innymi konflikt w Darfurze w latach 2003-2009 oraz pucz wojskowy w 2019 roku, który doprowadził do upadku kilkudziesięcioletnich autorytarnych rządów Omara Al-Baszira. W obu tych przypadkach zasadniczy udział miały skutki zmian klimatu. Brak wody przyczynił się do destabilizacji państwa – zaowocował szerzeniem się chorób oraz upadkiem rolnictwa. Doprowadził do migracji wewnętrznych, gdy plemiona wędrownie wraz ze swoimi stadami bydła i wielbłądów, zdezeterminowane szukać pożywienia zaczęły naruszać pola uprawne plemion osiadłych. W przypadku upadku rządów Al-Baszira kluczową funkcję spełnił pucz wojskowy. Jednakże ważną rolę odegrały poprzedzające pucz protesty społeczne. Stanowiły one sprzeciw wobec brutalności reżimu. Natomiast początkowo powstały w proteście wobec kryzysu cen żywności, spowodowanego przez nasilenie się suszy. Do nagłego wzrostu cen przyczyniła się również decyzja Al Baszira o obniżeniu dotacji na kluczowe produkty w tym pszenicę.

Istnieją więc przesłanki sugerujące, że skutki zmian klimatu w widocznym i znaczącym stopniu wpłynęły na sytuację polityczną w Sudanie. Choć Sudan trawi kolejną wojną, a kryzys humanitarny się pogłębia to istnieje potencjał na odmianę losu. Szansę na odbudowę kraju i zapewnienie pomocy ludności można upatrywać w odbudowie

infrastruktury wodnej oraz w bogactwie zasobów naturalnych. Wciąż jednak pozostaje otwarte pytanie, czy to wystarczy, aby odwrócić dotychczasową tendencję do degradacji środowiska i powracających, niszczycielskich konfliktów wewnętrznych.

Postępujące pustynnienie Sudanu i klęska głodu

Skutki zmian klimatu w Afryce potrafią przyjąć tworzące wspólną całość, skrajnie różne od siebie postaci - następujące po sobie susze i powodzie. Obie o niszczycielskich skutkach dla zamieszkujących ją społeczeństw. Choć susze w regionie Sahelu są nierozłączną częścią życia od wieków, to w ciągu ostatnich 50 lat pojawiają się ze znacznie większą częstotliwością. Proces pustynnienia Sudanu postępuje, a od lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku zdaje się jedynie przyspieszać. Susze w regionie Sahelu, między innymi wielka susza lat 1984-1985, dotyczą państwa północnoafrykańskie na tyle regularnie, że dostrzeżono korelację między każdorazowym kilkuletnim obniżeniem średniej rocznej ilości opadów atmosferycznych, a następującymi wzrostami liczby powstałych sytuacji konfliktowych. Każdy przedłużający się deficyt wody, przede wszystkim w latach 1972-1975 oraz 1982-1985, napędzał rywalizację o pozostałe zasoby wodne i zwiększał liczbę starć zbrojnych.

Każda kolejna susza wraz z postępującym pustynnieniem kraju pogłębia kryzys żywnościowy, coraz mocniej wyczerpując zasoby istniejącego rolnictwa i produkcji hodowlanej. Dotychczasowa intensywność hodowli stawała się niemożliwa do utrzymania, co zmuszało hodowców bydła do wyprzedaży żywego inwentarza po zaniżonej cenie. Rolnicy również mieli ograniczone możliwości produkcji i zarobku, a dodatkowo byli zastraszani i zmuszani do rezerwowania żywności lub prowadzenia odrębnych upraw wyłącznie na potrzeby milicji i wojska. Dostrzeżono również, że susza wpływa na spadek higieny skutkujący nawracającymi epidemiami, w tym cholery. Brak wody skłania ludność do wykorzystywania coraz mniej atrakcyjnych zasobów wody pitnej, odznaczających się wyższym ryzykiem skażenia. Jednocześnie w Sudanie podobnie jak w innych państwach Afryki wciąż postępuje eksplozja demograficzna, która jedynie potęguje zapotrzebowanie żywnościowe. Postępująca klęska głodu skutkowałą załamaniem się warunków życia, destabilizacją kraju i nasileniem konfliktów o ograniczone zasoby naturalne. Klęski humanitarnej nie

zdołała w pełni opanować ani władza centralna ani liczne władze plemienne, nawet z pomocą organizacji międzynarodowych, w tym Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ).

Migracja wewnętrzna powodem nasilenia konfliktów międzyplemiennych

Sudan, podobnie jak większość państw afrykańskich ma niezwykle zróżnicowaną strukturę etniczną – państwo to zamieszkują dziesiątki plemion pochodzenia arabskim lub afrykańskim, oraz o różnej tożsamości religijnej – muzułmańskiej, chrześcijańskiej czy animistycznej. Równie istotny jest podział na plemiona koczownicze, zajmujące się przede wszystkim hodowlą stad bydła i wielbłądów oraz na plemiona o osiadłym trybie życia, uprawiające rolnictwo. Ograniczenie zasobów wodnych i żywnościowych Sudanu doprowadziło do pobudzenia konfliktów między plemionami Sudanu, zwłaszcza w regionach najmocniej dotkniętych skutkami suszy, zachodnich i centralnych, Darfurze i Kordofanie. W Darfurze plemionami prowadzącymi koczowniczy tryb życia są grupy arabskie, takie jak Habbaniya czy Beni Hussein. Tryb osiadły, praktykują w dużej mierze grupy rdzennie afrykańskie, pochodzenia niearabskiego, takie jak Fur, Masalit, Tundżur czy Meidob. Jednakże, wiele plemion odznacza się również wysoką wzajemnie mieszaną etnicznością i różnym stopieniem zarabizowania. Sama nazwa regionu - Darfur - oznacza „dom” lub „ojczyznę” ludu Fur, który zamieszkuje jedynie część tego obszaru i współdzieli go z wieloma innymi plemionami. Przejawem wzmożenia rywalizacji o dostęp do ziemi i wody była migracja licznych plemion koczowniczych na obszary rolnicze plemion osiadłych. Część grup nomadycznych przybyło również z sąsiedniego Czadu oraz Republiki Środkowoafrykańskiej. Masowa migracja ludności z terenów najmocniej dotkniętych suszą, przede wszystkim na południu i zachodzie, kierująca się między innymi do stolicy kraju, doprowadziła do wzrostu nieufności i wrogości wobec przybyszów. Spowodowało to również do zaistnienia nowych konfliktów między ludami, które dotychczas nie zamieszkiwały obok siebie i miały ze sobą jedynie ograniczony kontakt. Proces ten spotęgował również już istniejące wieloletnie konflikty o ziemię i dostęp do wody między plemionami lokalnymi.

Bunt plemion Darfuru w latach 2003-2009

Bezpośrednie konsekwencje częstszych susz - głód, choroby, spór plemion o dostęp do wody i ziemi oraz destabilizację polityczną – można zaliczyć do najważniejszych przyczyn wybuchu konfliktu zbrojnego w Darfurze, trwającego w latach 2003-2009. Rywalizacja o zasoby wody użytkowej wzmożyła eskalację przemocy, do rozwoju której przysłużył się również opór wobec rządowej polityki grup arabskich i priorytetyzowania ich potrzeb. Poczucie marginalizacji i zagrożenia doprowadziło do utworzenia opozycji darfurskiej w postaci dwóch głównych ugrupowań Ruchu Sprawiedliwości i Równości (JEM) oraz Ruchu Wyzwolenia Sudanu (SLM). Trzon osi oporu wobec władzy centralnej stanowiły zamieszkujące ten obszar plemiona rdzennie afrykańskie Fur, Masalit i Zaghawa, choć po ich stronie również stanęła część plemion arabskich.

Ludy zamieszkujące Darfur czują przynależność przede wszystkim do swojego plemienia, ale również często sympatyzują z tymi plemionami, które znają i które łączy wspólny region, czyli bliskie położenie od setek lat. Poczucie przynależności do państwa lub nawet pochodzenia rasowego czy religijnego bywa traktowane jako drugorzędne.

Konflikt w Darfurze w latach 2003-2009 przeobraził się w jedną z najkrwawszych wojen w historii Sudanu. Rząd centralny zareagował stanowczo, zbrojąc popierające go lokalne milicje konne, pochodzące z plemion arabskich, zwane Dżandżawidami. Ich zadaniem było stłumienie oporu lokalnej ludności, stosując metodę brutalnych odwetów na ludności cywilnej. Konflikt ten doprowadził do kolejnych licznych migracji, podczas których znaczna liczba ludności próbowała przedostać się do bezpieczniejszych obszarów Sudanu oraz za granicę do Czadu. Według ówczesnych szacunków Biura Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (UN OCHA) w latach 2003-2009 nastąpiła migracja około 2,7 mln wewnętrznych przesiedleńców w ramach konfliktu w Darfurze. Poruszające się pieszo grupy uchodźców i przesiedleńców były szczególnie narażone na ataki mobilnych oddziałów konnych Dżandżawidów, co przełożyło się na znaczący wzrost liczby ofiar.

Klimatyczne przyczyny upadku rządów Omara Al-Baszira

W latach 1989-2019 w Sudanie pełnię władzy sprawował prezydent Omar Al-Baszir, w ramach reżimu autorytarnego. Jego rządy stosowały prawo szariatu, uprzywilejowanie grup arabskich, pełną cenzurą i represje polityczne wobec opozycji. W ramach konfliktów wewnętrznych reżim Al-Baszira odznaczał się niezwykle brutalnością, również wobec ludności cywilnej. Nie uszło to uwadze opinii międzynarodowej, a wobec Omara Al-Baszira Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze zastosował nakaz aresztowania w ramach zarzutów o popełnienie zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych.

W 2019 roku, jedenaście lat od wydarzeń arabskiej wiosny, nastąpiły masowe, ogólnokrajowe protesty społeczeństwa, które ostatecznie doprowadziły do utraty władzy przez prezydenta Omara Al-Baszira. Wśród przyczyn wystąpienia Sudańczyków, oprócz nadmiernej przemocy oraz głębokiej nieufności wobec prezydenta decydujące były przyczyny ekonomiczne. Społeczeństwo początkowo protestowało ze względu na pogłębienie się w 2018 roku kryzysu ekonomicznego i drastycznego wzrostu cen żywności i paliwa. Ten kryzys powstał na skutek wielu czynników, między innymi przez skokowo rosnącą inflację, ale i również przez ponowną intensywną suszę, która kolejny raz zaogniła kryzys w rolnictwie. Dodatkowo, rząd Al-Baszira w budżecie na 2018 rok postanowił zrezygnować z dotacji na pszenicę, co przyczyniło się do podwyższenia cen chleba w całym kraju.

Do protestujących Sudańczyków dołączyli wojskowi przywódcy, którzy przeprowadzili pucz. Na czele ustanowionej Rady Tymczasowej początkowo stanął generał Ahmed Awad Ibn Auf, w krótkim czasie zastąpiony przez generała Abdela Fattah al-Burhana. Wyrażone podczas protestów nadzieje Sudańczyków na przeprowadzenie wolnych wyborów i demokratyzację kraju szybko okazały się płonne, gdyż Al-Burhan nie przeprowadził koniecznych do tego reform i sprawuje władzę do dzisiaj.

Nieustanne konflikty zbrojne

W 2023 roku Sudan opanowała kolejna wojna domowa. W opozycji do nowego rządu sudańskiego, wciąż kontrolowanego przez generała Al-Burhana i wojsko, stanął dotychczasowy sojusznik – generał Mohamed Hamdan Dagalo, o przydomku Hemedti. Stoi on na czele Sił Szybkiego Wsparcia (RSF), wywodzących się z ugrupowań Dżandżawidów, którymi to generał Dagalo przewodził już od czasów wojny w Darfurze w latach 2003-2009. Dagalo był przez lata bliskim współpracownikiem poprzedniego Prezydenta – Al-Baszira, za którego rządów utworzone przez Dagalo jednostki RSF miały wiele okazji do nabycia doświadczenia wojskowego i taktycznego w ramach zaangażowania w konflikty w Jemenie i Libii. Ostatecznie także Dagalo wziął udział w obaleniu Al-Baszira, popierając pucz wojskowy. W trakcie protestów, 3 czerwca 2019 r. Siły Szybkiego Wsparcia dokonały masakry w Chartumie w obozie śpiących demonstrantów, którzy wzywali wojsko i nową władzę do przeprowadzenia zmian demokratycznych.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu konfliktu pomiędzy nowym rządem a RSF była przede wszystkim rywalizacja o władzę i kontrolę nad tą armią. Nowy sudański rząd postawił sobie za cel włączenie całej formacji bezpośrednio w struktury armii sudańskiej, chcąc pozbawić Dagalo jego silnej pozycji. Zbudował ją przez lata również w oparciu o własne wydobywanie cennych złóż złota, bez udziału sudańskiego rządu, które zamiast zostać wykorzystane do poprawy sytuacji gospodarczej Sudańczyków służy przede wszystkim do finansowania działań zbrojnych. Dagalo, po kilku latach unikania bezpośredniej konfrontacji, zdecydował się na przeprowadzenie ataku wyprzedzającego na stolicę Sudanu, Chartum w 2023 roku i od tamtej pory prowadzone są intensywne walki, a konflikt ponownie dotknął ludność cywilną. Obie strony konfliktu oskarżane są o brutalne traktowanie cywili, a liczba ofiar znów rośnie dramatycznie.

Na obszarach centralnego Sudanu, z których w ciągu ostatnich miesięcy zostały wyparte Siły Szybkiego Wsparcia, prowadzone są programy humanitarne, mające na celu nie tylko zapewnić bezpośrednią pomoc medyczną i doraźne dostawy żywności, ale również wesprzeć starania w odbudowie infrastruktury wodnej i transportowej. ONZ, za pomocą Biura Narodów Zjednoczonych ds. Obsługi Projektów i Programu

Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNOPS) jest zaangażowana w odbudowę systemów zaopatrzenia w wodę i zapewnienie jej dostaw ludności, w tym licznych grup przesiedleńców. Inne organizacje takie jak ACTED i ISRA współdziałają w tym samym celu, określanym jako WASH (ang. Water, Sanitation and Hygiene), czyli zapewnienie wody, opieki zdrowotnej i polepszenie warunków higienicznych.

Jak zmiany klimatu kształtowały kryzysy polityczne w Sudanie

Sudan od dekad mierzy się z nawracającymi konfliktami zbrojnymi każdorazowo pogłębiającymi kryzys humanitarny i zapaść gospodarczą. Konflikty te napędzane są przez bardzo wiele czynników, takich jak migracje wewnętrzne czy rywalizacja o zasoby naturalne i władzę, których źródła można dostrzec w negatywnych skutkach zmian klimatu – coraz częściej nawracającej suszy, postępującym pustosynnieniu, ograniczeniu dostępu do wody pitnej i użytkowej, epidemiach oraz ostatecznie – klęsce głodu. Wszystko to prowadzi do dalszej destabilizacji i rozwoju konfliktów wewnętrznych w podzielonym społeczeństwie Sudanu. Przyczynia się to również do regularnych nawrotów starć zbrojnych i napędza tendencje separatystyczne oraz rywalizację o zasoby wodne i zasoby naturalne.

Degradacja środowiska i warunków życia wraz z nałożeniem się odpowiednich warunków politycznych potrafiło doprowadzić do znaczących zmian politycznych w kraju. Protesty ludności w 2019 roku, początkowo wobec rosnących cen żywności, przede wszystkim pszenicy i chleba potrafiły przerodzić się w opór obalający rządy autorytatywnego przywódcy Sudanu – Omara Al-Baszira, a u części demonstrantów nawet obudzić nadzieje na demokratyzację Sudanu, do czego ostatecznie nie doszło.

Historia wydarzeń politycznych i konfliktów wewnętrznych w Sudanie, w szczególności na przestrzeni ostatnich lat pokazuje istotną rolę dewastujących skutków zmian klimatu w kształtowaniu się przemian struktur społecznych, dewastacji ekonomii i rozwoju konfliktów oraz ujawnia ich zdolność do stania się impulsem dla najważniejszych wydarzeń politycznych. Jednocześnie warto zauważyć, że nie były to jedyne przyczyny wymienionych wydarzeń, ale często pełniły one rolę intensyfikujące i przyspieszające zjawiska. Ponadto, perspektywy na poprawę sytuacji w Sudanie nie są optymistyczne. Choć dotychczasowe działania pomocowe przyniosły

już widoczne skutki i docierają do milionów ludzi, a niezbędna infrastruktura wodna jest konsekwentnie odbudowywana, to pozwoliło to jedynie częściowo ograniczyć negatywne, ekonomiczne i społeczne skutki zmian klimatu. Tendencja postępującego pustoszczenia i coraz częstszego nawracania susz wraz z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną oraz przedłużającym się konfliktem zbrojnym nie budzi wysokich nadziei. Także pokrzepiający scenariusz wykorzystania bogatych zasobów naturalnych, w celu odbudowy kraju wydaje się być coraz mniej prawdopodobny. Obfite złoża złota pozostają w rękach Sił Szybkiego Wsparcia i są wykorzystywane do finansowania trwających działań zbrojnych. Historia Sudańskich wojen domowych już nieraz pokazała, że nawet po zakończeniu jednego konfliktu powrót na ścieżkę brutalnych walk i starć zbrojnych wydaje się być jedynie kwestią czasu.

Bibliografia

- 12 *defining moments in Sudan's 12-month uprising*, Aljazeera, 2019, <https://www.aljazeera.com/news/2019/12/18/12-defining-moments-in-sudans-12-month-uprising>, [dostęp: 18.12.2025].
- L. Binet, *MSF and Darfur 2003-2009 – Speaking Out Case Studies*, Médecins Sans Frontières, 2024, <https://www.msf.org/sites/default/files/2024-06/msf-speaking-out-darfur-en.pdf>, [dostęp: 18.12.2025].
- J. Burke, *Sudan protesters reject army takeover after removal of president*, The Guardian, 2019, <https://www.theguardian.com/world/2019/apr/11/sudan-army-ousts-bashir-after-30-years-in-power>, [dostęp: 18.12.2025].
- J. Czerep, *Wyzwania cywilnego rządu w Sudanie*, PISM, 2019, https://pism.pl/publikacje/Wyzwania_cywilnego_rzadu_w_Sudanie_, [dostęp: 18.12.2025].
- J. Czerep, *Odbudowa Sudanu ze zniszczeń wojennych*, PISM, 2025, <https://www.pism.pl/publikacje/odbudowa-sudanu-ze-zniszczen-wojennych>, [dostęp: 18.12.2025].
- *Darfur Humanitarian Profile No. 34*, United Nations Office for the Coordination of Humanitarian Affairs (UN OCHA), 2009 https://reliefweb.int/report/sudan/sudan-darfur-humanitarian-profile-no-34-situation-01-jan-2009?utm_source=chatgpt.com, [dostęp: 18.12.2025].
- T. Driessen, *The First Climate War: Insight into the War in Darfur*, Jason Institute for Peace and Security Studies, 2021, <https://jasoninstitute.com/the-first-climate-war-insight-into-the-war-in-darfur>, [dostęp: 18.12.2025].
- *Improving access to water and health services in Sudan*, United Nations Office for Project Services (UNOPS) 2024, *Improving access to water and health services in Sudan | UNOPS*, [dostęp: 18.12.2025].
- *In face of drought and conflict, a project helps Sudanese villages capture scarce rainwater*, UN Environment Programme, 2023, <https://www.unep.org/news-and-stories/story/face-conflict-project-helps-sudanese-villages-capture-scarce-rainwater>, [dostęp: 18.12.2025].
- N. Karamalla-Gaiballa, *Sudan – konflikt w Darfurze (2003–2011)*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.
- J. Kościółek, *Konflikt w Darfurze*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2010.
- Nesrine Malik, *Sudan's outsider: how a paramilitary leader fell out with the army and plunged the country into war*, The Guardian, 2023, <https://www.theguardian.com/world/2023/apr/20/sudan-outsider-hemedti-mohamed-hamdan-dagalo-leader-militia-army-war-conflict>, [dostęp: 18.12.2025].

Bibliografia

- *New US\$2 million Kuwait-funded project to expand access to safe water for IDPs, refugees and host communities in Sudan*, United Nations Development Programme, 2025, <https://www.undp.org/sudan/press-releases/new-us2-million-kuwait-funded-project-expand-access-safe-water-idps-refugees-and-host-communities-sudan>, [dostęp: 18.12.2025].
- *Providing assistance with water, sanitation, hygiene and food security to people affected by the conflict in Blue Nile State*, Sudan, ACTED, 2025, <https://www.acted.org/en/projects/providing-wash-water-sanitation-and-hygiene-assistance-to-people-affected-by-the-conflict-in-blue-nile-state-sudan/>, [dostęp: 18.12.2025].
- *The First Climate Change Conflict*, World Food Program USA, 2017, <https://wfpusa.org/news/the-first-climate-change-conflict>, [dostęp: 18.12.2025].

PAŃSTWO BEZ TERYTORIUM: CZY TUVALU PRZETRWA ZMIANY KLIMATU?

NIKODEM ŁOJEWSKI

Problem zmian klimatu jest wyjątkowo poważny dla małych państw wyspiarskich. Dalsze topnienie lodowców czy pokryw lodowych może doprowadzić do częściowego lub trwałego zalania i utraty suwerenności m.in.: takich państw jak Malediwy czy Kiribati do 2050 roku. Pomimo beznadziei sytuacji, małe państwa wyspiarskie nie pozostają bierne wobec zagrożeń i już teraz wprowadzają strategie, które mają zapewnić im ciągłość państwowości niezależnie od przyszłych zmian klimatycznych. Flagowym przykładem takich państw jest Tuvalu, które na przestrzeni ostatnich lat zainicjowało projekt The First Digital Nation czy zawarło z Australią pierwszą dwustronną umowę o mobilności klimatycznej na świecie. Działania te tworzą bezprecedensowe rozwiązania, które w innowacyjny sposób wykorzystują zagrożenia klimatyczne do kształtowania swojej polityki zagranicznej w celu przetrwania i mogą przyczynić się do stworzenia nowych koncepcji podmiotowości międzynarodowej.

Sytuacja Tuvalu

Tuvalu to niewielkie państwo wyspiarskie powstałe w 1978 roku na skutek uzyskania niepodległości w ramach brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Tuvalu geograficznie składa się z 9 atoli (płaskich wysp koralowych), tworzących razem archipelag Wysp Lagunowych na południowym Oceanie Spokojnym, zamieszkałych łącznie przez około 11 tysięcy osób. Żaden z atoli należących do Tuvalu nie przekracza 5 m.n.p.m. Wpływ na tak niskie położenie ma nie tylko sama geografia, ale także historyczna ingerencja Stanów Zjednoczonych. Podczas II wojny światowej w Tuvalu stacjonowało kilka tysięcy amerykańskich żołnierzy, którzy od 1942 zbudowali tam bazy lotnicze na trzech atolach archipelagu: Nanumea, Nukufetau i Funafuti (główny obszar miejski oraz stolica państwa). Budowa baz lotniczych poskutkowała wyrównaniem powierzchni i usunięciem wszystkich większych wzniesień. Mała i płaska powierzchnia w połączeniu z postępującym podnoszeniem się poziomu wód sprawia, że Tuvalu jest aktualnie jednym z pierwszych państw, którym grozi naturalne zniknięcie z mapy świata.

Sytuacja Tuvalu jest o tyle problematyczna, że poważne skutki podnoszenia się poziomu wód można zaobserwować już teraz i będą one narastać z czasem. Mieszkańcy atoli w związku z brakiem naturalnej ochrony przed ciężkimi zjawiskami pogodowymi mają problemy z uprawą roślin czy dostępnością do wody pitnej. Przykładem takiego niedoboru jest stan wyjątkowy ogłoszony przez Tuvalu w 2011 roku. Był on spowodowany zjawiskiem pogodowym La Niña występującym na Pacyfiku. Wówczas pomoc zapewniła Nowa Zelandia dostarczając m.in. dwie stacje odsalania wody. Mimo późniejszego poprawienia sytuacji problem związany z wyżej wymienionym zjawiskiem pogodowym powracał również w latach późniejszych (np. w 2022 roku). Wszystkie te czynniki sprawiają, że uratowanie aktualnych terenów należących do państwa staje się niemożliwe. Mimo tego, Tuvalu stara się jak najbardziej adaptować do zmian klimatycznych i chronić swoją tożsamość na wiele sposobów.

Migracja klimatyczna i dobre sąsiedztwo

W 2006 roku jeden z australijskich aktywistów pochodzenia tuwalskiego - naukowiec Don Kennedy wezwał do przeniesienia ludności Tuvalu w całości na wyspę Kioa należącą do Fidżi. Wyspa Kioa leży wyżej nad poziomem morza niż Tuvalu, a sama inicjatywa miała być możliwa z uwagi na wcześniejszy zakup i migrację części ludności Tuvalu na Kioa w 1947 roku. Kennedy twierdził wówczas, że prowadzi negocjacje z ówczesnym premierem Tuvalu, Maatią Toafą w kwestii przeniesienia obywateli Tuvalu na ów wyspę. Pomysł ten jednak nigdy nie wszedł w życie. Prawie 20 lat później, w roku 2025 rząd Tuvalu dalej nie przewiduje możliwości pełnej relokacji. Ponadto, Minister Spraw Wewnętrznych, Zmian Klimatu i Środowiska Tuvalu, dr Maina Talia, na tegorocznej konferencji Adaptation Futures w Nowej Zelandii przekazał, że Tuvalu odrzuca koncepcję zbiorowego opuszczenia ojczyzny, traktując migrację nie jako rozwiązanie systemowe, lecz kwestię indywidualnego wyboru.

Takiego wyboru mieszkańcy Tuvalu mogą podjąć m.in. na mocy traktatu Falepeli Union zawartego z Australią 9 listopada 2023 roku (Samo słowo "Falepeli" to tuwalskie określenie na "dobre sąsiedztwo"). Traktat zawiera w sobie m.in. stworzenie specjalnego programu wiz klimatycznych, które umożliwiają rocznie 280 obywatelom Tuvalu tymczasową lub stałą migrację do Australii. Wiza klimatyczna dostępna jest dla

wszystkich obywateli Tuvalu niezależnie od wieku, a jej posiadacze nie muszą wcześniej ubiegać się o zatrudnienie w Australii. Losowanie pierwszej edycji 280 wiz odbyło się w lipcu 2025 roku spośród ponad 3 tysięcy złożonych wniosków. Oznacza to, że wniosek o przyznanie takiej wizy klimatycznej złożył prawie co trzeci mieszkaniec Tuvalu. Pomimo takiej liczby chętnych na otrzymanie wizy klimatycznej, traktat Falepeli spotyka się z krytyką obywateli oraz diaspory tuwalskiej. Część Tuwalczyków uważa, że traktat nie gwarantuje sprawiedliwości klimatycznej, może prowadzić do dyskryminacji po przeprowadzce do Australii, nie rozwiązuje wyzwań związanych z dostępnością mieszkań przez migrantów czy daje fałszywy sygnał oznaczający, że Tuvalu jest nieuchronnie niebezpieczne do życia. Aktywiści z Tuvalu obawiają się również tego, że w traktacie nie ma uwzględnionego stopniowego wycofywania paliw kopalnych przez Australię (które stanowią znaczną część aktualnego miksu energetycznego Australii).

Falepeli Union jest również pierwszym prawnie wiążącym traktatem uznającym ciągłość państwowości i suwerenności Tuvalu, pomimo wpływu wzrostu poziomu morza związanego ze zmianą klimatu. Choć dokument wielokrotnie podkreśla poszanowanie suwerenności Tuvalu przez Australię, zawiera także zapis, który ją ogranicza. Zapis ten mówi o konieczności porozumiewania się z Australią przed zawarciem partnerstw czy współprac z jakimikolwiek innymi podmiotami.

Państwo w chmurze

Oprócz podejmowania działań na rzecz tworzenia obszarów odpornych na zmiany klimatu i zawarcia porozumienia o mobilności klimatycznej, Tuvalu podejmuje również działania mające na celu ochronę swojej państwowości w przestrzeni cyfrowej przez projekt The First Digital Nation. Inicjatywa została ogłoszona podczas COP27 w 2022 r. przez Ministra Sprawiedliwości, Komunikacji i Spraw Zewnętrznych Tuvalu, Simona Kofe, w formie nagrania wideo. Projekt zakłada stanie się przez Tuvalu pierwszym cyfrowym państwem. Według oficjalnej strony projektu, oznacza to: odtworzenie cyfrowe kraju, zarchiwizowanie bogatej historii i kultury oraz przeniesienie wszystkich funkcji rządowych do przestrzeni cyfrowej.

The First Digital Nation jest bezpośrednią odpowiedzią na brak reakcji państw najbardziej odpowiedzialnych za zmiany klimatu, mimo apelu małych państw wyspiarskich z posiedzenia COP26, a także formą ochrony przed utratą praw narodowych. Zgodnie z obecnym prawem międzynarodowym posiadane terytorium jest konstytutywnym elementem państwa nadającym mu podmiotowość na arenie międzynarodowej. Stawia to Tuvalu przed pierwszym w historii ryzykiem utraty m.in. międzynarodowych praw wyborczych oraz wyłącznych stref ekonomicznych z powodu zmian klimatycznych. Cyfrowa replika Tuvalu ma pomóc w zachowaniu suwerenności wobec prawa międzynarodowego oraz zarządzenie diasporą tuwańską poprzez walor edukacyjny i komunikacyjny. Od momentu ogłoszenia First Digital Nation Tuvalu poczyniło już wiele kroków żeby wprowadzenie inicjatywy było możliwe, np. przeskanowanie 124 wysp i wysepek czy rozpoczęcie modernizacji krajowej infrastruktury komunikacyjnej w celu zapewniania odpowiedniej przepustowości na potrzeby przejścia do chmury cyfrowej. Co ciekawe, dokonano również zmiany w konstytucji przystosowując ją do nowej definicji państwowości tworzonej przez Tuvalu. Mowa w niej, że Tuvalu istnieć będzie wiecznie niezależnie od skutków zmian klimatu lub innych przyczyn skutkujących utratą terytorium. Aktualnie cyfrową suwerenność Tuvalu uznało już 25 państw na mocy specjalnych porozumień lub wspólnego apelu w ramach Forum Wysp Pacyfiku.

Wnioski i perspektywy

Analiza sytuacji Tuvalu pokazuje, że małe państwa wyspiarskie nie tylko stoją w obliczu egzystencjalnego zagrożenia związanego ze zmianami klimatu, ale też biorą sprawy w swoje ręce i aktywnie działają na rzecz swojego przetrwania. Kryzys klimatyczny w przypadku Tuvalu służy jako swoiste narzędzie polityki zagranicznej. Pomimo zdecydowanej niezręczności tego narzędzia, Tuvalu nigdy nie znaczyło aż tak wiele na arenie międzynarodowej. Strategie Tuvalu, takie jak zawarcie traktatu Falepeli Union z Australią oraz projekt First Digital Nation, ilustrują nową generację polityki państwowej opartej na suwerenności cyfrowej i mobilności klimatycznej, z której mogą korzystać w przyszłości inne państwa zagrożone zatonięciem. Oprócz tworzenia nowych modeli adaptacji do zmian klimatycznych, Tuvalu przeciera również szlaki do ewolucji prawa międzynarodowego, w którym podmiotowość państwa nie jest w znacznej mierze uzależniona od posiadania terytorium.

Mimo niewątpliwej innowacyjności Tuvalu - zagrożenia pozostają poważne. Traktaty takie jak Falepeli Union muszą zapewniać sprawiedliwość społeczną i zachowywać równowagę między suwerennością a współpracą. Z kolei aby projekty takie jak First Digital Nation nie były tylko i wyłącznie "ciekawostką" muszą być uznawane przez większą ilość podmiotów międzynarodowych. Zaangażowanie większej liczby państw oraz organizacji międzynarodowych będzie kluczowe z punktu widzenia tworzenia nowych ram prawnych dla państw zagrożonych utratą terytorium. Na ten moment nikt nie jest w stanie w pełni określić jak będzie wyglądała sytuacja prawna Tuvalu za 25 lat (zakładając, że w ogóle będzie istniała), natomiast potencjalny sukces Tuvalu może stać się punktem wyjścia do opracowania nowych modeli państwowości, które staną się oczywistością dla przyszłych pokoleń.

Bibliografia

- Australian Government Department of Foreign Affairs and Trade, *Australia-Tuvalu Falepili Union treaty*, <https://www.dfat.gov.au/geo/tuvalu/australia-tuvalu-falepili-union-treaty>, [dostęp: 05.12.2025].
- Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/;4575592>, [dostęp: 03.12.2025].
- S. A. Karowicz, „Być państwem” - wymagania stawiane przed podmiotami aspirującymi do państwowości we współczesnym prawie międzynarodowym publicznym, [w], *UMIĘDZYNARODOWIENIE krajowego obrotu prawnego Tom I*, M. Perkowski, W. Zoń, Wydawnictwo Prawo i Partnerstwo, Białystok 2016, 156-158.
- T. Kira and C. Farbotko, *This is not a Climate Justice: The Australia-Tuvalu Falepili Union*, <https://toda.org/global-outlook/2023/this-is-not-climate-justice-the-australia-tuvalu-falepili-union.html>, [dostęp: 05.12.2025].
- S. Kofe, *Rising sea levels force Tuvalu to move to the Metaverse: COP27 speech*, <https://www.youtube.com/watch?v=IXpeO5BgAOM>, [dostęp: 05.12.2025].
- Milan, A., Oakes, R., and Campbell, J. (2016). *Tuvalu: Climate change and migration – Relationships between household vulnerability, human mobility and climate change Report No.18*. Bonn: United Nations University Institute for Environment and Human Security (UNU-EHS).
- The Mount Holyoke News, *Tuvalu becomes the first digital nation in response to climate change*, <https://www.mountholyokenews.com/environmental/2023/3/11/tuvalu-becomes-the-first-digital-nation-in-response-to-climate-change>, [dostęp: 05.12.2025].
- Z. Nowak, *Małe państwa wyspiarskie - silna grupa interesów klimatycznych*, <https://pism.pl/publikacje/male-panstwa-wyspiarskie-silna-grupa-interesow-klimatycznych>, [dostęp: 05.12.2025].
- Polskamorska.pl, *Ich kraj znika: 80% mieszkańców chce uciec do Australii*, <https://polskamorska.pl/2025/08/11/ich-kraj-znika-80-mieszkancow-chce-uciec-do-australii/>, [dostęp: 03.12.2025].
- RNZ, *Campaigner calls for all the people of Tuvalu to move to Fiji island*, <https://www.rnz.co.nz/international/pacific-news/160394/campaigner-calls-for-all-the-people-of-tuvalu-to-move-to-fiji-island>, [dostęp: 03.12.2025].
- Secretariat of the Pacific Regional Environment Programme, *Tuvalu Minister Delivers Strong Message on Relocation: 'We will not leave our island'*, <https://www.sprep.org/news/tuvalu-minister-delivers-strong-message-on-relocation-we-will-not-leave-our-island>, [dostęp: 03.12.2025].

Bibliografia

- The Telegraph, Tuvalu: state of emergency declared over water shortages, <https://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/australiaandthepacific/tuvalu/8803267/Tuvalu-state-of-emergency-declared-over-water-shortages.html>, [dostęp: 03.12.2025].
- The World Factbook - Tuvalu, <https://www.cia.gov/the-world-factbook/countries/tuvalu/#people-and-society>, [dostęp: 03.12.2025].
- U.S. Department of State, <https://2021-2025.state.gov/countries-areas/tuvalu/>, [dostęp: 03.12.2025].
- Wielki Encyklopedyczny Atlas Świata. T. 18. Australia i Oceania. Warszawa: PWN, 2006, s. 71–73.

COP30 I PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY KLIMATYCZNEJ NA LINII UE-CHINY.

KRYSTIAN SCHNEYDER

COP30 - czyli 30. Konferencja Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu - ujawnił narastającą konkurencję między Chinami a Unią Europejską w obszarze polityki klimatycznej, mimo że to właśnie klimat pozostaje jednym z ostatnich pól potencjalnej współpracy. Nieobecność USA osłabiła europejską pozycję, a Pekin skupił się bardziej na obronie swoich interesów handlowych niż na wzmacnianiu ambicji klimatycznych. W efekcie szczyt pokazał, że relacje UE-Chiny będą w kolejnych latach coraz bardziej zdominowane przez rywalizację, mimo że strony nadal potrzebują siebie nawzajem, by skutecznie realizować globalną transformację energetyczną.

Przebieg negocjacji

Prawie 200 państw zatwierdziło porozumienie w ramach COP30 po dwóch tygodniach trudnych rozmów w brazylijskim Belém, przy znaczącej nieobecności Stanów Zjednoczonych. Unia Europejska i część krajów domagały się wprowadzenia „mapy drogowej” odchodzenia od paliw kopalnych, lecz zapis ten nie znalazł się w końcowym dokumencie. Sprzeciw zgłosiły największe państwa produkujące ropę i gaz, wskazując na rosnący popyt na energię. Zamiast tego uczestnicy zgodzili się na ograniczone działania przyspieszające politykę klimatyczną, jednocześnie „dążąc” do lepszych wyników. Swoje ambicje podobnie formułują Chiny wobec własnej polityki klimatycznej.

Proponowana mapa drogowa była kluczowym tematem szczytu. Poparło ją około 80 państw, w tym Kolumbia, Wielka Brytania, Niemcy i Kenia. Warto przypomnieć, że podczas COP28 w Dubaju w 2023 r. niemal 200 państw zadeklarowało wycofanie paliw kopalnych.

Pod powierzchnią współpracy ujawniły się głębokie podziały. Część krajów oczekiwała konkretnych działań wspierających transformację gospodarczą, inne, jak Chiny, Rosja i Arabia Saudyjska, uznały nowe zobowiązania za niedopuszczalne. Szczególnie spornym obszarem okazał się handel: Chiny i inni uczestnicy krytykowali unijny podatek graniczny od emisji (CBAM). Końcowy dokument podkreśla, że środki klimatyczne nie powinny prowadzić do „arbitralnej lub nieuzasadnionej dyskryminacji ani ukrytych barier handlowych”.

Nieobecność USA pozbawiła UE kluczowego sojusznika w rozmowach z Chinami i państwami Zatoki Perskiej. Pekin przedstawił jedynie skromną deklarację klimatyczną, podczas gdy UE zmagala się z zarzutami o niewystarczające finansowanie oraz niesprawiedliwe środki handlowe. Oczekiwania, że Chiny przejmą rolę USA w kierowaniu globalną polityką klimatyczną, nie zostały spełnione. Pekin skoncentrował się głównie na sprzeciwie wobec barier handlowych zagrażających eksportowi technologii czystej energii. Nadal przedstawia się jako „państwo rozwijające się”, utrzymując, że obowiązek finansowania transformacji klimatycznej powinien spoczywać na krajach globalnej północy.

Pole do współpracy

Wyjście USA z porozumienia paryskiego oraz wyzwania, z którymi zмага się Unia Europejska, wzmacniają pozycję Chin w globalnej polityce klimatycznej. Rola Pekinu rosła już wcześniej, zarówno ze względu na skalę emisji i potencjalnych redukcji, jak i dzięki postępującej transformacji energetycznej, dominacji na rynku zielonych technologii oraz rosnącym wpływom w państwach Globalnego Południa.

Mimo niepowodzenia COP30 klimat pozostaje jednym z nielicznych obszarów, w których UE i Chiny mają zbieżne cele. Współpraca ta jest jednak obciążona rosnącymi napięciami politycznymi i gospodarczymi. Choć istnieje przestrzeń do kooperacji, jej przyszłość pozostaje niepewna. Z perspektywy UE Chiny są jednocześnie partnerem, konkurentem i rywalem systemowym. Oba podmioty należą do największych rynków czystych technologii i wpływają na globalne standardy, m.in. dotyczące handlu emisjami. Kluczowym zadaniem jest umiejętne zarządzanie rywalizacją przy jednoczesnym dążeniu do wspólnych korzyści.

Przykładem jest unijne wsparcie dla chińskiego systemu handlu emisjami, które od 2014 r. pomagało poprawić standardy monitorowania i weryfikacji. Potencjał współpracy wykracza

poza relacje dwustronne i obejmuje zaangażowanie państw trzecich, szczególnie w obszarze adaptacji do skutków zmian klimatu. UE wspiera adaptację poprzez programy rozwojowe i fundusze wielostronne, a Chiny poprzez współpracę Południe–Południe w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Porozumienie w ramach COP30 wezwało do potrojenia finansowania adaptacji do 2035 r.

Dla powodzenia unijnej transformacji energetycznej konieczny jest import z Chin, zarówno surowców, jak i komponentów oraz urządzeń wykorzystywanych w technologiach niskoemisyjnych. Pekin jest obecnie dla UE partnerem niezbędnym zarówno w globalnych działaniach na rzecz redukcji emisji, jak i w swojej własnej transformacji energetycznej w ramach zielonego ładu. Jednocześnie partnerstwo to rodzi strategiczne dylematy wynikające z fundamentalnych różnic systemowych i licznych napięć politycznych. UE i Chiny mają sprzeczne interesy dotyczące m.in. wojny w Ukrainie, relacji z Rosją czy kształtu porządku międzynarodowego. W relacjach gospodarczych narastają napięcia spowodowane ekspansją chińskich produktów, uderzającą w europejskie interesy ekonomiczne. Z drugiej strony współpraca klimatyczna może łagodzić część tych tarć, zwłaszcza że Pekin podchodzi do relacji międzynarodowych w sposób pragmatyczny.

Wnioski

COP30 pokazał, że klimat, dotąd postrzegany jako naturalny obszar współpracy, coraz częściej staje się polem rywalizacji gospodarczej i politycznej. Brak „mapy drogowej” odchodzenia od paliw kopalnych wynikał z interesów państw produkujących ropę i gaz oraz z rosnącego globalnego zapotrzebowania na energię. Nieobecność USA osłabiła pozycję UE, a Chiny wykorzystały tę lukę, koncentrując się na obronie własnych interesów eksportowych i unikaniu zobowiązań ograniczających ich zużycie węgla.

Wizja współpracy UE–Chiny musi być selektywna i pragmatyczna. Oba podmioty pozostają jednocześnie partnerami, konkurentami i rywalami systemowymi. Współpraca jest możliwa w obszarach, gdzie interesy są zbieżne, np. w rozwoju systemów handlu emisjami, adaptacji do skutków zmian klimatu czy wspólnym wsparciu dla państw trzecich. Jednocześnie UE musi chronić swoje interesy strategiczne, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa dostaw i cyberbezpieczeństwa.

Bibliografia

- *Amazon summit seals climate deal without fossil fuel plan*, www.rfi.fr, [dostęp 6.12.2025]
- A. Cang, L. Pike, J. Ainger, *Why China Isn't Filling Leadership Void After US Climate Retreat*, www.bloomberg.com, [dostęp 6.12.2025]
- A. Kolson Hurley, J. Ainger, J. A Dlouhy, A. Rathi, F. Maisonnave, A. Sguazzin, N. White, L. Millan, *What to Know About the COP30 Climate Deal*, www.bloomberg.com, [dostęp 6.12.2025]
- A. Łoskot-Strachota, M. Kalwański, *UE wobec rosnącej roli Chin w światowej i europejskiej polityce klimatycznej*, www.osw.was.pl, [dostęp 6.12.2025]
- S. Schonhardt, K. Mathiesen, Z. Wiese, Z. Coleman, *Deal or 'meh' deal? Climate summit ends on a deflating note*, www.politico.com, [dostęp 6.12.2025]
- C. Trasi, *Convergence, not alignment: EU-China climate relations ahead of COP30*, Bruegel

GEOPOLITYKA SUROWCÓW KRYTYCZNYCH: JAK TRANSFORMACJA KLIMATYCZNA WZMACNIA WPŁYWY CHIN

PIOTR FONFARA

Postępująca zmiana klimatu zmusza państwa do przyspieszenia transformacji energetycznej, co z kolei zwiększa zapotrzebowanie na metale i minerały niezbędne do rozwoju OZE oraz elektromobilności. W centrum tej rywalizacji znajdują się Chiny, które w ostatnich dekadach zbudowały monopolistyczną pozycję w produkcji i rafinacji metali ziem rzadkich oraz wielu innych surowców kluczowych dla energetyki i przemysłu. Ich dominacja jest coraz mocniej odczuwalna w kontekście globalnych zmian klimatycznych, a polityka surowcowa Pekinu staje się jednym z głównych czynników kształtujących ryzyka i napięcia w łańcuchach dostaw.

Surowce krytyczne i metale ziem rzadkich: definicje i znaczenie

Surowce krytyczne (Critical Raw Materials, CRM) to materiały uznawane przez państwa i organizacje międzynarodowe za niezbędne dla gospodarki i technologii strategicznych, a jednocześnie narażone na ryzyko zakłóceń dostaw. W tej kategorii znajdują się m.in. lit, kobalt, grafit, nikiel, mangan oraz metale ziem rzadkich. Lista ta stale ewoluuje, odzwierciedlając zmieniające się potrzeby przemysłu i polityki klimatycznej.

Metale ziem rzadkich (Rare Earth Elements, REE) stanowią chemicznie ściśle określoną grupę 17 pierwiastków. Choć nie są wyjątkowo rzadkie geologicznie, ich przetwórstwo jest trudne, kosztowne i silnie skoncentrowane w Chinach. W praktyce to właśnie wąskie gardło technologiczne, a nie brak zasobów, decyduje o ich znaczeniu strategicznym. REE stanowią część szerszej grupy CRM, lecz pełnią wyjątkową funkcję — są niezbędne w turbinach wiatrowych, silnikach pojazdów elektrycznych, oraz technologiach podwójnego zastosowania (dual-use).

Transformacja klimatyczna jako katalizator rywalizacji o surowce: perspektywa Chin

Wzrost globalnego popytu na surowce krytyczne jest bezpośrednio związany z realizacją celów klimatycznych. Technologie OZE oraz elektromobilność wymagają wielokrotnie większej ilości metali i minerałów niż systemy oparte na paliwach kopalnych. Ta zmiana strukturalna sprawia, że dostęp do surowców staje się elementem rywalizacji między mocarstwami.

Chiny zrozumiały to znacznie wcześniej niż Zachód. Od lat 80. systematycznie inwestowały w rozwój własnego sektora wydobywania i — co ważniejsze — przetwarzania, budując pełny łańcuch wartości od kopalni po komponenty do baterii i generatory do turbin. Dodatkowo dzięki centralnie sterowanemu systemowi politycznemu Chińskie władze mogły podejmować ryzykowne inwestycje bez obaw o potencjalną odpowiedzialność przed społeczeństwem. Dzięki temu kontrolują większość światowych zdolności rafinacyjnych w zakresie metali ziem rzadkich, a także dominują w przetwarzaniu grafitu, manganu, magnezu oraz materiałów katodowych do baterii litowo-jonowych.

Proces przyspieszył w ostatniej dekadzie wraz z decyzją Pekinu, by oprzeć własną politykę klimatyczną oraz strategię gospodarczą na rozwoju pojazdów elektrycznych, fotowoltaiki i magazynów energii. Chiny nie tylko budują własny przemysł niskoemisyjny — świadomie wykorzystują kontrolę nad surowcami jako narzędzie wpływu na globalną transformację energetyczną.

Regiony wrażliwe klimatycznie w chińskiej strategii surowcowej

Zmiany klimatu najmocniej dotyczą regiony, w których znajdują się kluczowe złoża surowców. Chiny od lat inwestują w te właśnie obszary, łącząc ekspansję gospodarczą z dyplomacją i infrastrukturą.

W Afryce Wschodniej, Kongu, Gabonie czy Zambii chińskie firmy działają w miejscach szczególnie podatnych na suszę, niestabilność polityczną i lokalne konflikty. Zmiany klimatyczne pogłębiają napięcia społeczne, a brak stabilnych instytucji ułatwia Pekinowi negocjowanie korzystnych koncesji. Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną i brak alternatywnych partnerów międzynarodowych, państwa afrykańskie decydują się na

współpracę z Chinami, mimo iż umowy które zawierają wpychają je w zobowiązania ciężkie do udźwignięcia dla niestabilnych gospodarek. W efekcie Chiny realizują inwestycje przy pomocy swoich firm, zyskują przyczółki w Afryce w postaci infrastruktury oraz zyskują dostęp do złóż będący rodzajem zapłaty za poczynione inwestycje.

W Ameryce Południowej — zwłaszcza w regionie „trójkąta litowego” (Chile, Boliwia, Argentyna) — obecność Chin rośnie wraz z zapotrzebowaniem globalnej gospodarki na lit. Susze w Andach ograniczają dostępność wody i wywołują protesty społeczne, ale Pekin utrzymuje przewagę dzięki długoterminowym umowom i inwestycjom w przetwarzanie.

Również Arktyka zaczyna odgrywać w chińskiej strategii większą rolę. Topnienie lodowców otwiera nowe możliwości wydobywania niklu, miedzi i REE. Chiny próbują umacniać swoje wpływy, korzystając z partnerstwa z Rosją i przedstawiając się jako „państwo bliskie Arktyce”.

W każdym z tych przypadków zmiany klimatu pełnią rolę mnożnika ryzyka, a Pekin wykorzystuje je do budowania trwałej przewagi w dostępie do zasobów.

Ekonomiczne i strategiczne ryzyka wynikające z zależności od chińskich surowców

Zależność od Chin tworzy zestaw ryzyk, które coraz częściej stają się przedmiotem dyskusji w Europie i USA. Chiny mają możliwość wpływania na cały cykl produkcji technologii niskoemisyjnych, od surowca po gotowy komponent. Oznacza to, że decyzje Pekinu dotyczące eksportu czy ograniczeń logistycznych mogą przełożyć się bezpośrednio na tempo transformacji energetycznej w innych częściach świata. Ryzyko ma również wymiar cenowy. Koncentracja przetwórstwa w jednym państwie zwiększa podatność globalnego rynku na zawirowania — decyzje o podniesieniu cel, restrukturyzacji sektora czy zmianach regulacyjnych natychmiast wpływają na ceny litu, grafitu czy metali ziem rzadkich.

Jednocześnie zmiany klimatyczne mogą wpływać na rejony, w których Chiny mają swoje kluczowe inwestycje i z których pozyskują metale krytyczne, narażając globalne łańcuchy dostaw na nieprzewidywalne wstrząsy.

Reakcje państw i organizacji: próby ograniczenia globalnej dominacji Chin

W odpowiedzi na monopolistyczną pozycję Chin państwa zachodnie wzmacniają swoje strategie surowcowe.

UE przyjęła Critical Raw Materials Act, który ma zmniejszyć zależność od Chin poprzez rozwój własnych projektów wydobywczych i przetwórczych, recykling oraz dywersyfikację importu. USA korzystają z narzędzi takich jak Defense Production Act i Inflation Reduction Act, wspierając tworzenie krajowych łańcuchów dostaw baterii i półproduktów. Japonia, najbardziej doświadczona skutkami wcześniejszych chińskich restrykcji, od lat inwestuje w alternatywnych dostawców w Australii, Kanadzie i Wietnamie.

Wszystkie te działania łączy wspólny cel: zmniejszenie podatności na presję Pekinu oraz przyspieszenie rozwoju własnych technologii niskoemisyjnych bez konieczności uzależniania się od chińskiej podaży.

Wnioski

Zmiany klimatu znacząco przyspieszyły zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej. Surowce krytyczne stały się podstawą technologii potrzebnej do walki ze zmianami klimatu, tworząc nowe zależności między państwami oraz prowadząc do rywalizacji na nowych polach. Dominującym graczem pozostają Chiny dzięki swojemu innowacyjnemu podejściu, mocą przerobowym oraz dostępie do złóż naturalnych. Dla państw, które chcą podążać ścieżką energetyki odnawialnej, nowych technologii oraz elektromobilności możliwe są dwa rozwiązania - pozostanie w systemie który pogłębia zależność od jednego dostawcy oraz wszystkie ryzyka związane z tym układem, lub czasochłonne oraz kosztowne zmniejszenie uzależnienia na rzecz własnej produkcji.

Świat wchodzi teraz w okres gdzie obok tematów takich jak neutralność klimatyczna idzie strukturalny niedobór surowców. Napięcia będą rosły tak długo, jak zapotrzebowanie przewyższa zdolności produkcyjne, a kluczowe złoża pozostaną w sferze wpływów dominującego gracza. Polityka klimatyczna i geopolityka pozostaną ze sobą ściśle powiązane, a bezpieczeństwo energetyczne będzie zależało nie tylko od źródeł energii, ale także od kontroli nad kluczowymi metalami.

Bibliografia

- *Atlantic Council, Mapping China's Strategy for Rare Earths Dominance*, <https://www.atlanticcouncil.org/in-depth-research-reports/issue-brief/mapping-chinas-strategy-for-rare-earths-dominance/>, [dostęp: 28.11.2025].
- Biznes Interia, Rynek surowców krytycznych rośnie w zawrotnym tempie. Jest wart miliardy, <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-wartosc-ryнку-surowcow-krytycznych-sie-podwoila-konkurencja,nld,6895644>, [dostęp: 28.11.2025].
- Belfer Center for Science and International Affairs, Critical Minerals Explained: Why They Matter for Geopolitics, Clean Energy & Tech, <https://www.belfercenter.org/explainer-what-are-critical-minerals>, [dostęp: 28.11.2025].
- Center for Strategic and International Studies (CSIS), The Geopolitics of Critical Minerals Supply Chains, <https://www.csis.org/analysis/geopolitics-critical-minerals-supply-chains>, [dostęp: 28.11.2025].
- EY, Surowce krytyczne – klucz do transformacji i odporności europejskiego przemysłu, https://www.ey.com/pl_pl/insights/climate-change-sustainability-services/surowce-krytyczne-klucz-do-transformacji-i-odpornosci-europejskiego-przemyslu, [dostęp: 28.11.2025].
- Goldman Sachs, Resource Realism: The Geopolitics of Critical Mineral Supply Chains, <https://www.goldmansachs.com/insights/articles/resource-realism-the-geopolitics-of-critical-mineral-supply-chains>, [dostęp: 28.11.2025].
- International Energy Agency (IEA), Global Critical Minerals Outlook 2025, <https://www.iea.org/reports/global-critical-minerals-outlook-2025>, [dostęp: 28.11.2025].
- P. Yuan in., Assessing the supply risks of critical metals in China's low-carbon energy transition, <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0959378024000293>, [dostęp: 28.11.2025].
- D. Brown in., Critical minerals and rare earth elements in a planetary just transition: An interdisciplinary perspective, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S2214790X24001060>, [dostęp: 28.11.2025].
- L. Depraiter in., Geopolitical risk and clean energy investments: Exploring the role of rare earths, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S1057521925000523>, [dostęp: 28.11.2025].
- P. Zhao i in., The relationships between geopolitics and global critical minerals shipping: A literature review, <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0964569125000213>, [dostęp: 28.11.2025].

Bibliografia

- *S&P Global Market Intelligence, Critical minerals sourcing rises against trade troubles*, <https://www.spglobal.com/market-intelligence/en/news-insights/research/critical-minerals-sourcing-rises-trade-troubles>, [dostęp: 28.11.2025].
- *M. Pinna Od litu po metale ziem rzadkich: strategia energetyczna Europy na przyszłość*, <https://pl.euronews.com/europa/2025/06/04/od-litu-po-metale-ziem-rzadkich-strategia-energetyczna-europy-na-przyszlosc> [dostęp: 28.11.2025].
- *World Economic Forum, Geopolitics and Critical Mineral Dependencies*, <https://www.weforum.org/publications/energy-transition-and-geopolitics-are-critical-minerals-the-new-oil/>, [dostęp: 28.11.2025].